

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Delegat Abisynji oskarża Włochy o oszczerstwo Posiedzenie Rady Ligi Narodów

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Genewy, że wbrew poprzednim zapowiedziom, posiedzenie Rady Ligi zostało niespodzianie na godzinę 18. Na posiedzeniu rada wysłuchać ma replikę delegacji abisyńskiej po wczorajszym przemówieniu barona Aloisiego.

GENEWA, (Pat). Przebieg drugiego posiedzenia 88-ej sesji Rady w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego był następujący:

Po krótkim zagajeniu przewodniczący Quinazu udzielił głosu pełnomocnikowi Abisynji prof. Jeze, który nawiązując do swego wczorajszego przemówienia przypomniał, że pośpiech jest wskazywany, gdyż Rada Ligi znajduje się w obliczu wojny eksterminacyjnej, która może dać dzień wybuchnąć.

W myśl art. 15 paktu Ligi Rada winna użyć wszelkich środków celem pokojowego załatwienia konfliktu. Nie można jednak stosować obecnie jakiegś przewlekłej procedury, która mogłaby być wykorzystana przez Włochy dla rozpoczęcia wojny w momencie najbardziej dla nich dogodnym. Rada Ligi winna jeszcze w toku bieżącej sesji opracować i uchwalić skuteczne środki mogące zapobiec wybuchowi wojny. — Rząd abisyński nie pragnie obecnie przewlekłej debaty, odpowiadając szczegółowo na niesłychane oskarżenia włoskie. Odpowiedź ta będzie udzielona później w terminie, przewidzianym procedurą Rady.

Obecnie rząd abisyński pragnie jednak za protestować jak najenergiczniej przeciw manewrowi włoskiego przeciwnika, który chciał zaskoczyć Abisynję, przedstawiając w ostatniej chwili memorandum, pełen oskarżeń, przygotowany już od wielu miesięcy. Rząd abisyński nie da się wyprowadzić z równowagi przez ten manewr. Mówca przypomina Radzie że pewna elementarna, ale dziecinna taktyka polega na rzucaniu oszczerstw na tego, kogo pragnie się obrażać albo zniszczyć. Francuskie przysłowie powiada: „kto chce utopić swego psa, zarzuca mu wściekłość”.

Rząd włoski pragnąc zniszczyć Abisynję oskarża ją że zaraziła jest wściekłością.

Rząd abisyński odrzuca z pogardą oskarżenia, miotane przez rząd włoski. Abisynja wie o tem, że gdyby posiadała odpowiednią ilość broni i amunicji, to słowne ataki włoskie nie mogłyby za sobą pociągnąć agresji ze strony Włoch. Niestety, Abisynja nie jest dostatecznie uzbrojona i dlatego sytuacja jest tak groźna. Rząd włoski pragnie wyrzucić Abisynję poza nawias prawa, aby móc w ten sposób wyzbyć się wszystkich wiążących zobowiązań międzynarodowych. Rząd włoski przypomina światu, że dysponuje milionem żołnierzy i że wszelka dyskusja z Abisynją na stopie równości obraża jego dumę narodową.

Rada Ligi winna zastanowić się czy to obrzucenie rządu włoskiego jest szczerze i czy nie kryją się za nim ponure zamiary. Czy rząd włoski chce działać w imię cywilizacji, kiedy pragnie zapanować nad narodem abisyńskim, które go odważa i pogarda dla śmierci znane są w całym świecie? Czy też pragnie utworzyć potężną armię, której mógłby użyć bądź w Afryce, bądź w Europie, aby urzeczywistnić swe sny o potęgę?

Rząd włoski oskarża Abisynję że zagraża ona bezpieczeństwu sąsiadów. Rząd abisyński odpowiada na to, że ideałem jego nie jest podanie narodu abisyńskiego rezimowi militarysty czemu, ni odrywanie dziecka od ogniska domowego w chwili, kiedy nauczyło się chodzić i mówić, aby wychowywać je w duchu nienawiści i przygotowywać je do przyszłych podbojów.

Rząd abisyński nie pragnie dla swego narodu tego rodzaju cywilizacji zwraca się natomiast do Ligi Narodów, aby udzieliła mu swych rad i pomogła mu w przeprowadzeniu rozpoczętych już reform.

W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił Abisynji prof. Jeze oświadczył:

Rząd abisyński domaga się od Rady, aby ta oświadczyła jakie jest praktyczne znaczenie art. 10 paktu i aby przedsięwzięła środki, które za pomocą groźby wojny i zahamowały wysyłkę wojsk włoskich. Ponadto rząd abisyński domaga się natychmiastowego zastosowania przez Radę ustępu 3, art. 15 paktu. Chodzi obecnie o wyjaśnienie czy państwa, które nie są zmilitaryzowane mogą liczyć na skuteczne poparcie, jak nie zapewniają im art. 10 i 15 paktu.

Przypomniałszy sobie słowa, wypowiedziane przez zmarłego francuskiego męża stanu Brianda z okazji podpisania paktu Briand — Kellogg, mówca zwracając się do członków Rady oświadczył:

„Panowie uprzytamnicie sobie najwyższe śmiertelne niebezpieczeństwo jakie grozi jednemu z członków Ligi a być może zagraża również pokojowi światowemu. Abisynja odwołuje się do sumienia ludzkości, którym jest Liga Narodów. Abisynja żąda, aby państwo, należące do Ligi, którego byt i niepodległość zostały zagrożone nie pozostało bez poparcia. Nie odmówcie pomocy Abisynji, ponieważ jest ona słaba, a jej napastnik potężny. Oby nie zostało zapisane w historii, że narody bądź steroryzowane, bądź winne współnictwa, bądź wreszcie nieublagane w swoim egoizmie porzuciły mały naród zagrożony w swej egzystencji”.

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów, która zebrała się dziś o godzinie 19 wysłuchała obszernej mowy pełnomocnika Abisynji prof. Jeze, który dużą część swego przemówienia poświęcił polemice z wczorajszą deklaracją delegata włoskiego barona Aloisiego. W czasie przemówienia prof. Jeze delegat włoski min. Rocco opuścił posiedzenie Rady Ligi. Ze strony delegacji włoskiej wyjaśniają, że mowa prof. Jeze była obraźliwa i tem należy tłumaczyć opuszczenie sali obrad przez min. Rocco.

Po przemówieniu prof. Jeze przemawiał delegat ZSRR. Litwinow, poczem przewodniczący oznajmił, że na następnym posiedzeniu przedstawi Radzie wniosek w sprawie procedury, jaka będzie stosowana dla załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.

GENEWA, (Pat). W ciągu całego dnia dzisiejszego toczyły się rozmowy pomiędzy poszczególnymi członkami Rady Ligi w sprawie utworzenia specjalnego komitetu Rady, który zostałby obciążony misją opracowania wniosku zmierzającego do pokojowego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego. Przewidywano na wet, że Rada Ligi jeszcze na posiedzeniu dzisiejszym będzie mogła komitet ten powołać do życia.

Początkowo wysunięta została koncepcja komitetu złożonego z 5 członków Rady, a mianowicie Anglii, Francji, Polski, Hiszpanii i Turcji. Koncepcja ta upadła jednak wobec sprzeciwu delegata włoskiego, który stanął na stanowisku że w razie udziału Francji i Anglii również Włochy muszą być reprezentowane w Komitecie.

Następnie rozważano projekt powołania komitetu, złożonego tylko z 3-ech członków Rady. Dotychczas jednak nie udało się uzyskać zgody ze strony kandydatów, którzyby w Komitecie tym mieli brać udział.

W rezultacie dzisiejsze wieczorne posiedzenie Rady nie powzięło żadnej decyzji w tej sprawie.

Stanowisko Włoch

RZYM, (Pat). Włoskie koła polityczne tak oceniają sytuację po wręczeniu memorandum włoskiego przeciwnika Abisynji w Genewie. Przemówienie barona Aloisiego i dokumentacja włoska stworzyły zupełnie nową sytuację. Narazie zapanowała względna cisza. Włochy odmawiają procesowania się na stopie równości z Abisynją. Francja uważa, że nie została jeszcze zakończona faza pojednawcza konfliktu, więc nie może być narazie mowy o sankcjach przeciwko Włochom. Raczej należałoby zbadać oskarżenia włoskie wobec Abisynji, zawarte w memorandum. Anglia która właściwie nie zdra

dziła swych istotnych zamiarów przestała mówić o sankcjach o art. 15-tym paktu i o groźbie wycofania się ze spraw europejskich Liga Narodów, która ma zdecydować, uzyskała moment spokoju.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach rządowych miano oświadczyć dziś w południe, iż Włochy w żadnym razie nie wezmą udziału w posiedzeniu rady, na którym mianoby rozpatrywać sprawę Abisynji, o ileby delegacja abisyńska miała być obecna na tem posiedzeniu.

ZADOWOLENIE WE WŁOSZECH PO ZERWANIU KONCESYJ.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Addis Abeby, że wiadomość o anulowaniu koncesji naftowej wywołała w tamtejszych kołach włoskich wrażenie korzystne. Zdaniem tych kół, sytuacja obecna jest taka sama, jak przed 10 dniami. Koła dobrze poinformowane sądzą, że zerwanie umowy koncesyjnej nastąpiło, być może, w wyniku rozmów angielsko-włoskich.

—oO—

Konferencje min. Becka

GENEWA, (Pat.) Minister Beck konferował w dniu dzisiejszym z delegatem włoskim baronem Aloisim, z delegatem francuskim premierem Lavalem i z delegatem Danji p. Munchem.

ŚNIADANIE U MIN. EDENA.

GENEWA, (Pat). Minister Eden wydał dziś śniadanie dla kilku członków Rady Ligi. W śniadaniu wzięli udział: min. Beck, premier Laval, minister spraw zagranicznych Turcji Aras i inni.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Regulamin obrad nowego Sejmu i Senatu zostanie przepracowany na nowo

Jak słychać, nowy Sejm i Senat na pierwszych swoich posiedzeniach uchwalą mają zmianę regulaminu obrad, dotychczas obowiązującego.

W stosunku do dotychczasowego regulaminu zmiany mają być dość znaczne.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

W kołach politycznych informują, że wkrótce po wyborach nastąpić mają zmiany na stanowiskach wojewodów. Zmiany te objąć mają podobno wojewodę śląskiego p. Grażyńskiego, który wymieniany jest jako kandydat na jedno z

ministerstw oraz wojewodę poleskiego Kostka - Biernackiego.

Dojrzywa również projekt dawno już wysunięty zniesienia województw tarnopolskiego i stanisławowskiego i połączenia ich z wojew. lwowskim.

Nielegalne plantacje tytoniu w Warszawie

Brygada kontroli skarbowej dokonała wczoraj niezwyklego odkrycia na przedmieściu Warszawy Bródno. Miano wicie znaleziono tam 5 dużych plantacji tytoniu, obejmujących kilka tysięcy m kw. Największa z plantacji posiadała

około 8000 krzewów, co odpowiada produkcji 500 kg. tytoniu. Należała ona do kilku właścicieli, którzy tworzyli coś w rodzaju spółki.

Plantatorom grozi surowa kara.

Rada Oświecenia Publicznego

W początku września wygasła kadencja Rady Oświecenia Publicznego, powołanej w r. 1932. Min. WR. i OP. w najbliższych dniach mianuje nowy skład Rady na kadencję trzyletnią. Pierwsze

posiedzenie Rady odbędzie się 2 października r. b. poświęcone będzie omówieniu programów liceów ogólnokształcących.

Specjalny komitet zajmie się sprawą zatargu ?

GENEWA, (Pat). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia premier Laval konferował z min. Edenem, a następnie z baronem Aloisim.

We francuskich kołach prasowych przewidują, że Rada Ligi przekaże sprawę zatargu włosko-abisyńskiego specjalnemu komitetowi rady.

PARYŻ, (Pat). Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż na najbliższym posiedzeniu rady zostanie utworzony specjalny komitet złożony z 5-ciu osób, którzy niezwłocznie w imieniu rady podejmą prace nad znalezieniem pokojowego rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego.

GENEWA, (Pat). W związku z projektami, przewidującymi powołanie do życia komitetu trzech członków rady, zwrócono się do min. Becka z propozycją udziału Polski w tym Komitecie.

Wobec tego, że kompetencje komitetu nie zostały określone min. Beck wyraził wobec przewodniczącego rady swoje wątpliwości co do udziału Polski w tym Komitecie.

Negus dziękuje papieżowi

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby, że cesarz wysłał do ojca świętego telegram z podziękowaniem za ostatnią deklarację pokojową.

Dziś przedpołudniem przesłano przedstawicielowi Abisynji w Genewie nowe instrukcje, by stał ściśle na dotychczasowym stanowisku i nie szedł na żaden kompromis. A w Addis Abebie panuje nastrój optymistyczny.

Wspólny antylitewski front w Kłajpedzie

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Kowna, że stronnictwa niemieckie na obszarze Kłajpedy postanowiły rozwiązać się i utworzyć wspólny antylitewski front „jedności kłajpedzkiej”.

Warszawa w hołdzie Marji Skłodowskiej-Curie

WARSZAWA, (Pat). 5 b. m. o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość przemianowania placu przed Instytutem Radowym przy ul. Wawelskiej na plac imienia Marji Skłodowskiej-Curie oraz odsłonięcia pomnika Jej imienia.

Przed pomnikiem zajęli miejsca członkowie rządu panowie ministrowie Wacław Jędrzejewicz i Poniatowski, p. p. podsekretarze stanu: ks. Zongołowicz, Krychowski i dr. Piestrzyński, przedstawiciele władz, członkowie rodziny znakomitej uczoney, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybyła małżonka pana Prezydenta R. P. pani *Marja Mościcka*.

Po przemówieniu pana prezydenta miasta Starzyńskiego pani prezydentowa Mościcka dokonała odsłonięcia pomnika znakomitej uczoney, dłuta p. Nitschowej. W tym podniosłym momencie chór „Harfy“ pod dyrekcją prof. Lachmana wykonał „Gaude Mater Polonia“.

Następnie wygłosił przemówienie rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Pienkowski, który m. in. powiedział:

„Dzień dzisiejszy, w którym miasto rodzinne Marji Skłodowskiej-Curie cześci swą obywatelkę honorową, jest również świętem szczególnej wagi dla towarzystwa Instytutu Radowego, chlubiącego się jej wielkim imieniem.

Tow. Instytutu Radowego istotnie, wszystko zawdzięcza wielkiej uczoney: myśl zasadniczą, możliwość realizacji swych celów, treść istotną życia wewnętrznego i rozwoju Instytutu Radowego.

W myślach założycieli towarzystwa, Instytut Radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie miał być tym żywym pomnikiem, który naród chce wystawić jako słabą podziękę za wszystko, co działała wielka uczona dla dobra ludzkości, dla chwały narodu polskiego.

Dzisiaj gdy widzimy tu w obu gmachach instytutu radowego, powstałego, jako dar narodowy dla Marji Skłodowskiej-Curie, skutecznie na łwią część tych zamierzeń, jakże jasno występuje prawda oczywista, iż jest to raczej dar imienia Skłodowskiej-Curie dla narodu.

Wielka uczona nie była nam jednak tylko sztandarem. Myśl przewodnią, analiza planów i urzędów, ciężar ostatecznej decyzji, kształce nie naukowców specjalistów, którzy znajdowali w instytucie radowym w Paryżu wyjątkowe kierownictwo i serdeczną opiekę, wreszcie królowski dar radu dla warszawskiego instytutu radowego, oto pole na którym mieliśmy zawsze za pewnione jej bezpośrednie wpływy i radę dla dobra instytutu radowego jej imienia.

Dlatego też z głębokim wzruszeniem patrzemy dzisiaj na jej podobiznę.

Jeśli stale w życiu instytutu radowego duch Marji Skłodowskiej-Curie przenika atmosferę trudu umysłowego, tembardziej w dniu dzisiejszym należy przypomnieć, iż najgorętszym jej życzeniem było pełne uruchomienie pracowni naukowych, — uważała je bowiem za podstawa wowy czynnik płodnego życia i celowego rozwoju instytutu.

Tak w imię koniecznych potrzeb, jak przez pamięć, na zachowanie czystości koncepcji struktury instytutu radowego, jaką wysunęła wielka uczona, której pamięć dzisiaj cześcimy, dzieło to musimy zakończyć.

Wyraziwszy następnie zarządowi miasta po

dziękowanie za ufundowanie pomnika, mówca zakończył swe przemówienie złożeniem wyrazów najwyższej czci i hołdu pamięci wielkiej uczoney.

W imieniu związku pracy obywatelskiej ko biet przemówiła p. Gutowska, docentka uniwersytetu warszawskiego, która podkreśliwszy olbrzymie zasługi wielkiej uczoney, złożyła jej pa mięci najgłębszy hołd w imieniu kobiet polskich.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę marsza Dorożyńskiego.

Biskup chełmiński nawołuje wiernych do brania udziału w wyborach

TORUŃ, (Pat) J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski przyjął na specjalnej audjencji redaktora naczelnego „Dnia Pomorskiego“ w Toruniu, który remu wręczył pismo odręczne następującej treści:

„W ostatniej jeszcze chwili podnoszę głos, by djecezanom swoim przypomnieć obowiązek uczestniczenia w wyborach. Usuwanie się od nich nietylko pozabawia wypywu na kształtowanie się losów Ojczyzny, ale wytwarza nadto niebezpieczny precedens na przyszłość.

Skoro część społeczeństwa odzwyczai

się teraz od oddania głosu wyborczego, trudno będzie zachęcić je i spowodować do głosowania w przyszłości. W pracy nad rozwojem potęgi mocarstwowej na rodzie nie należy tak samo, jak nad udo skonaleniem własnym nigdy rąk opuścić, chociaż nie osiąga się zrazu zamierzzonego celu. Chęć przerywania życia politycznego mści się tak, jak mści się chęć przerywania życia indywidualnego. Dla tego bierzmy wszyscy udział w wyborach“.

Pelplin, dnia 4 września 1935 roku.

Kongres Trade Unionów wzywa do zapewnienia poszanowanie kolektywnego bezpieczeństwa nawet siłami zbrojnymi

LONDYN, (Pat). Po dłuższej dyskusji kongres Trade Unionów uchwalił 2 miliony 875 tysięcy głosów przeciwko 177 tysiącom głosów rezolucję wzywającą do zapewnienia poszanowania zasady kolektywnego bezpieczeństwa wszystkie mi będącymi w dyspozycji środkami. W ostatnim przemówieniu Citrine zwrócił się do zgromadzenia aby odważnie sta-

wiło czoło niebezpieczeństwom jakie może pociągnąć za sobą pełne stanowczości stanowisko wobec Włoch. „Zdajemy sobie sprawę z ryzyka, jakie wojna w sobie zawiera, lecz jesteśmy gotowi narażać się na nie i nie uciekać przed nim, gdy będziemy je mieli naprzeciw siebie. Jeśli odrzucicie tę rezolucję, stanowisko wasze będzie interpretowane jako uzna nie stanowiska Mussoliniego i to może zachęcić rząd W. Brytanji do uchylecia się od odpowiedzialności. W czasie dyskusji przeciwko rezolucji wypowiedziały się 3 głosy krytyczne. Pewna grupa stwierdziła, że wypowiadając się za zasadą sankcyj kongres przysłuży się ambicjom imperjalistów brytyjskich. Inni znów twierdzili, że w ten sposób udzieli się całkowitych pełnomocnictw delegacji bawiającej w Genewie, co byłoby sprzeczne z poglądami niektórych specjalnych czynników. Pozatem wielu delegatów było przerażonych krańcową interpretacją sankcyj przedstawioną przez Citrine'a.

GROŻBA STRAJKU GÓRNIKÓW NA TLE EKONOMICZNYM.

LONDYN, (Pat). — Na kongresie brytyjskich Trade Unionów, który odbywa się w Margate, prezydent federacji górników W. Brytanji Jones, osirote zaatakował właścicieli kopalń, grożąc strajkiem w razie dalszego ignorowania postulatów górników. Jones podkreślił, iż wśród górników panuje nędra i zaczyna ogarniać ich rozpacz. Mówca zarzucił właścicielom kopalń, że celowo obniżają ceny węgla. Przyjęto rezolucję, popierającą postulaty górników.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Londyn 26,26—6,39—6,13; N. Jork nienotowany; N. Jork teleg. 5,30 7/8—5,33 7/8—5,28 7/8; Paryż 34,99—35,08—34,90; Szwajcaria 172,75—173,18—172,32; Wrochy 43,40—43,52—43,28.
Tendencja niejednolita.

Olbrzymie spustoszenie na Florydzie

WASZYNGTON, (Pat). Nadal brak ścisłych informacji odnośnie ilości ofiar huraganu na Florydzie. Wedle oficjalnych doniesień, dość niepewnych spowodu braku komunikacji, ilość ofiar niema przekracza 200. Reuter donosi z Jacksonville, że liczbata waha się od 20 do 400. Późniejsze doniesienia mówią na zasadzie obliczeń Czerwonego Krzyża, o 500 zabitych. Wicher nieco ustał, choć zachodzi obawa nowego huraganu.

Narazie niesposób obliczyć strat mterjalnych, w każdym razie wynoszą one wiele milionów dolarów. Olbrzymie obszary są spustoszone. Samoloty, patrolujące okolice nawiedzonoj kleska, zewsząd donoszą o trupach, ruinach,

Min. Kościalkowski powrócił z Białostockiego

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw wewnętrznych M. Zyndram Kościalkowski po przeprowadzeniu inspekcji województwa białostockiego powrócił w dniu 5 bm. do Warszawy.

Zaburzenia strajkowe w Litwie jeszcze n'e ustały

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą, że o ile można sądzić z krótkich doniesień prasy kowieńskiej, sytuacja strajkowa na wsi nie została jeszcze całkowicie zlikwidowana. W wielu miejscowościach trwa nadal bojkot rynków. Zdarzyły się przytem wypadki palenia mostów na gościńcach, aby utrudnić komunikację wsi z miastem.

Pogrzeb dwóch ofiar zająć na rynku w Wejwerach, gdzie doszło do krwawej utarczki z policją, odbył się spokojnie przy tłumnym udziale okolicznej ludności wiejskiej.

Uchwały Fidacu

BRUKSELA, (Pat). Kongres międzynarodowej federacji b. kombatanów (FIDAC) zakończył swe prace, uchwalając jednomyślnie rezolucje, przewidującą co najmniej raz do roku urządzenie spotkań delegatów związków narodowych tej federacji i związków b. kombatanów krajów dawniej nieprzyjacielskich. Spotkania te mają mieć na celu wspólną obronę pokoju.

W związku ze sprawą zatargu włosko-abijskiego, federacja wyraziła życzenie, aby wykorzystane zostały wszelkie środki celem utrzymania pokoju.

Prezesa FIDAC'u na rok 1935-36 wybrany został hr. Vanderbruch, a prezesem honorowym ustępujący prezes — Marcel Herand.

Następny kongres FIDAC'u odbędzie się w Polsce w r. 1936.

Katastrofa kolejowa pod Wierzchucinem

BYDGOSZCZ, (PAT). — Szczegóły dzisiejszej katastrofy kolejowej na linii Maksymilja nowo — Gdynia są następujące:

Na stacji Wierzchucina stał pociąg, w którym kilka wagonów było zajętych przez wojsko. Na tenże tor wjechał pomimo zamkniętego sygnalu pociąg towarowy, zdążający do Gdyni. Skutki nieuwagi maszynisty pociągu towarowego były fatalne. Lokomotywa pociągu towarowego wpadła na stojący pociąg, drugocący 7 wagonów. Ostatnie cztery wagony pociągu stojącego na stacji były załadowane bagażem, a w trzech pierwszych znajdowali się żołnierze. Spod gruzów wagonów wydobyło 11 żołnierzy ciężiej i lżej rannych oraz 1 ciężko rannego funkcjonariusza kolejowego.

Będą odpowiadać przed sądem za śmierć 19 osób

Echa tragicznego runięcia tunelu kolejki w Berlinie

BERLIN, (PAT). — Śledztwo urzędowe w sprawie katastrofy zawalenia się tunelu kolejki podziemnej budowanej przy ul. Hermana Goeringa w Berlinie doprowadziło do aresztowania w dniu dzisiejszym 4 osób.

Aresztowani zostali: 1) dyrektor Berlińskiej go towarzystwa budowy Hugo Hoffmann, 2) inżynier Józef Karo, 3) kienownik budowy inżynier Fritz Nolh, 4) radca kolei Rzeszy Wilhelm Weyher.

Wszystcy czterej oskarżeni zostali o lekko myślnie spowodowanie śmierci 19 ofiar, dokonane przez zaniedbanie podstawowych regul, jakich przestrzegać należy przy budowie tuneli podziemnych.

Dr. Benedykt Scherman

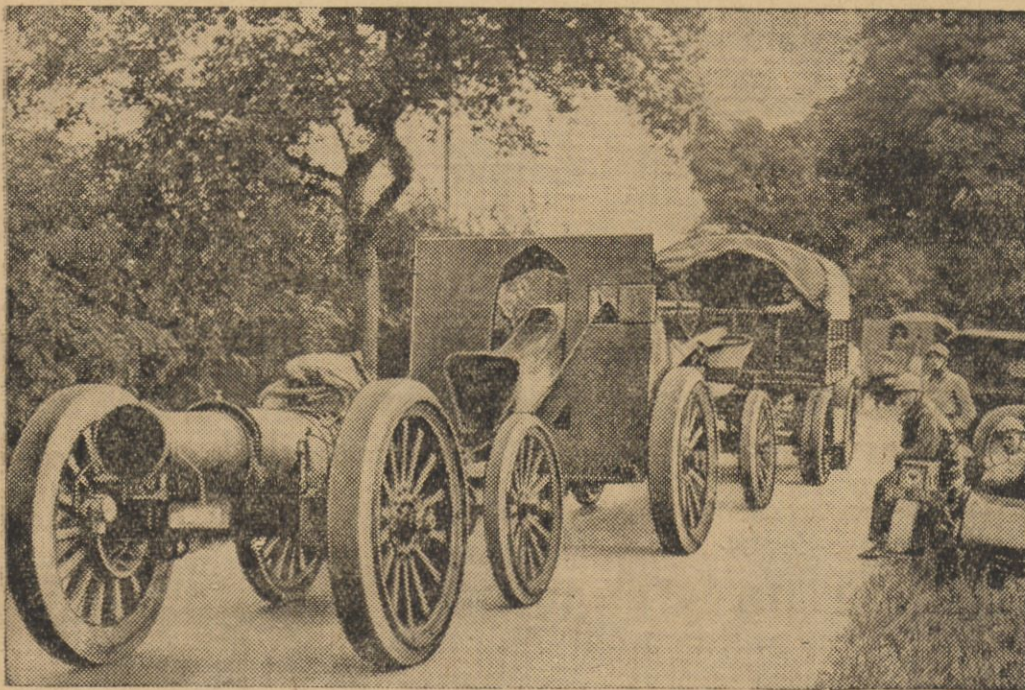
(choroby płuc)

powrócił

Wileńska 11, tel. 10-69

Ordynuje 8—9 i 4—6.

Zmotoryzowana artylerja francuska na manewrach



Uroczystości ku czci Marszałka w Portugalji

LIZBONA, (PAT). — W koszarach strzelców w Serra da Pilar w obecności władz wojskowych i cywilnych oraz delegacji wszystkich pułków garnizonu w Porto odbyła się uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Posłowi Rzplitej Polskiej wręczono urnę z ziemią z miejscowości, gdzie w r. 1832 były stoczone walki pomiędzy armjami króla Pedro IV i pretendenta Miguela.

Oddział portugalskich ochotników, który brał udział w tej bitwie za wyjątkowe męstwo wykazane w obronie miasta otrzymał od króla Piotra IV zaszczytną nazwę „Polaków Serry“. Poseł R. P. Tadeusz Romer, który przybył

z Lizbony złożył przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego wieniec na pomniku poległych w wojnie światowej.

Obecni na uroczystości dostojnicy państwo wi kolejno rzucali do ozdobnej urny ziemię, poświęconą przez biskupa. Po opieczętowaniu urny pieczęciami konsulatu Rzplitej Polskiej i magistratu miasta spisano protokół, pod którym podpisali się obecni na uroczystości przedstawiciele władz.

Ziemia, złożona do urny przeznaczona jest na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu, dokąd przestana zostanie na okręcie polskim „Piłsudski“, który jutro zawinie do Lizbony.

Za 2 dni wybierzemy nowy Sejm

Ten nowy Sejm będzie się zasadniczo różnił od czterech jego poprzedników. Pierwszym jego walorem jest to, iż ma być przeszło dwa razy mniejszy liczebnie i drugim, że nie będzie się dzielił na partje.

Do tego nowego Sejmu, wejdą przede wszystkim ludzie nowi, desygnowani i obdarzeni zaufaniem przez najszersze warstwy społeczne. Spośród starych, dawnych polityków wejdą naogół ci najbardziej wartościowi, względnie ci, którzy czują się i uznani są za najbardziej predystynowanych do sprawowania wysoce tym razem odpowiedzialnej godności państwowej.

Już nieraz w obecnym okresie wyborczym było to podkreślane — iż w dniu 8 września nie będzie głosowania na martwe numerki, lecz na żywego pełnowartościowego człowieka, zgodnie z nakazem sumienia.

Nie znaczy to jednak, ażeby w dniu wyborów głosujący zapominali o istnieniu zasadniczych ideologii politycznych, mieli się zaprzeczyć swoich przekonań na kwestje społeczne i uznali za miernik tylko walory etyczne kandydata.

Tym razem pamiętać i uprzytomnić sobie należy, że przy ustalaniu list kandydatów na posłów nie mogła zajść omyłka postawienia na liście człowieka z zabrukana przeszłością.

Nowy parlament musi składać się nie tylko z ludzi uczciwych, lecz jednocześnie świadomych swej misji w zakresie utrwalenia i rozszerzenia ram naszego ustawodawstwa, w kierunku zapewnienia najszerszym warstwom obywatelskim dobrobytu ekonomicznego, w kierunku wyeliminowania z przyszłego ustroju naszego państwa form uprzywilejowania warstw posiadających na niekiedy światła pracy.

W dniu zbliżających się wyborów każdy obywatel uprawniony do głosowania dobrze musi się zastanowić, który spośród kandydatów odpowiada wyluszczonej przez nas warunkom i komu

należy powierzyć mandat poselski.

Pismo nasze zawsze w stosunku do ludzi kierowało się obiektywizmem i nigdy nie holdowało metodom walki personalnej. Nie możemy jednak ukryć, iż gorącym naszym pragnieniem jest, aby przynajmniej z terenu zasięgu naszego pisma trafili do nowego Sejmu ludzie posiadający obok uczciwości, skryształizowane pojęcia na potrzeby świata pracy, ludzie odczuwający potrzeby tworzenia takich form życia państwowego, w których żaden z obywateli Rzeczypospolitej nie będzie czuł się pasierbem.

Mamy na myśli tutaj te warstwy obywateli, w które tu i ówdzie usiłuje się nęuczciwie wmawiać, że niema miejsca w nowym parlamencie dla przedstawicieli ich narodowości. Myślimy głównie

o Białorusinach i Litwinach, którzy z winy swych politycznych przywódców, nie mając dostatecznie zorganizowanych komórek własnego życia społecznego, nie mogli tym razem na kolegach wyborczych przeprowadzić na listę t. zw. własnych kandydatów, względnie znajdując się w bardzo znikomej mniejszości z natury rzeczy możliwości na to nie mają.

W naszym mniemaniu niema takiej różnicy pomiędzy mieszkańcami naszego miasta i kraju, ażeby narodowość, czy wyznaczenie reprezentanta ludności były tamą do realizacji ogólnych dążeń w kierunku podniesienia naszego bytowania ekonomicznego i poziomu życia zbiorowego we wszystkich jego przejawach.

Wierzmy w instynkt samozacho-

wawczy mieszkańców naszego kraju, w zwycięstwo ideałów demokracji nad skostniałymi formami reakcji politycznej i ze spokojem patrzmy na wynik, mających się odbyć w dniu 8 września wyborów do nowego, odrodzonego Sejmu Rzeczypospolitej.

Sir.

Oświadczenie prez. Sławka

WARSZAWA, (Pat). Prasa warszawska przynosi następujący list p. płk. Walerego Sławka do związku stowarzyszeń przyjaźni wielkiej Warszawy:

„Wpadła mi w ręce ulotka agitacyjna, podpisana przez związek stowarzyszeń przyjaźni wielkiej Warszawy i t. p. zalecająca wyborcom 5 okręgu głosowanie na ppłk. Feliksa Kamińskiego i na mnie.

Stwierdzam, że panowie wydali tę ulotkę bez pytania mnie o zgodę.

Zgody mej daćbym nie mógł, albowiem:

Uważałbym za nieprzyzwoite i niedopuszczalne dla siebie dawanie zgody i temsamem współdziałanie w chwalebnym sobie dla uzyskania większych szans w przeciwstawieniu do innych kandydatów.

Powiedziałem publicznie, że agitację przedwyborczą uważam za złą i zła swego nie zmienię.

Warszawa, dnia 5 września 1935 r.

Gen. Rydz-Smigły przyjął protektorat nad budową pomnika Marszałka w Katowicach

WARSZAWA, (Pat). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przyjął w dniu wczorajszym delegację w składzie: wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, oraz pp. Konkego i Olszowskiego, która prosiła p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych o przyjęcie protektoratu nad budową w Katowicach pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten ma być jednocześnie pomnikiem powstańca Górnosląskiego.

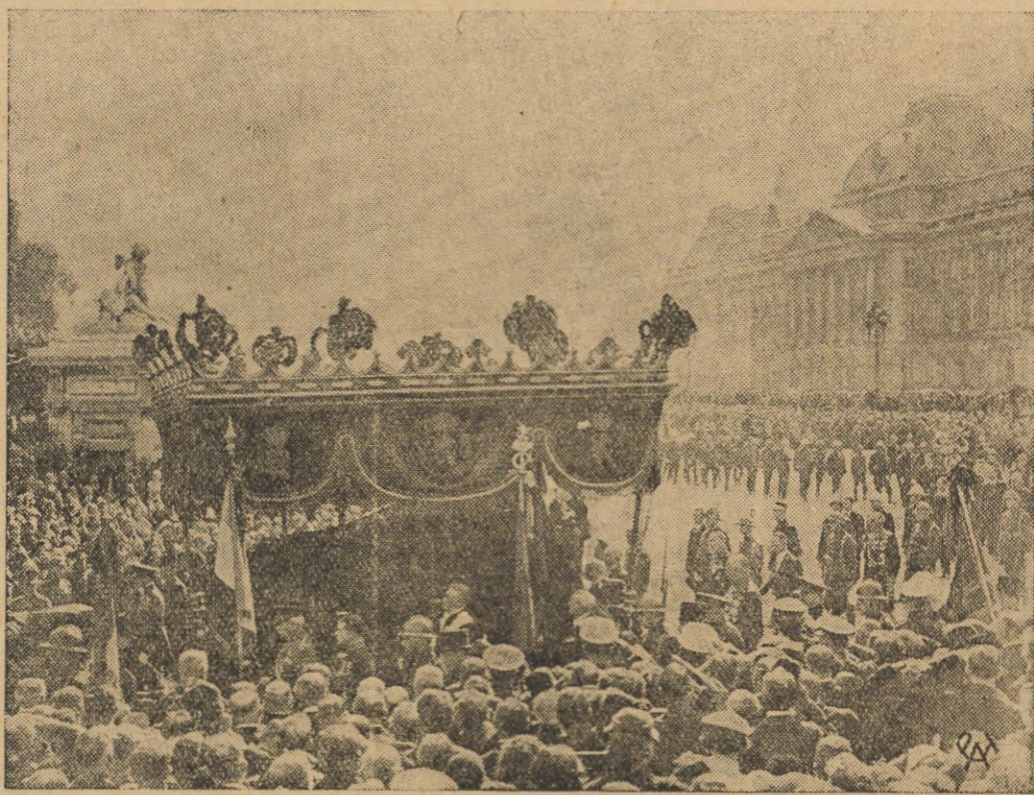
Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Smigły protektorat przyjął.

Wojew. Raczkiewicz i metr. Jałbrzykowski u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym pana wojewodę krakowskiego Wł. Raczkiewicza, który w charakterze ambasadora nadzwyczajnego brał udział w uroczystościach pogrzebowych królowej belgijskiej.

Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął księdza arcybiskupa Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego.

Pogrzeb królowej belgijskiej



W ub. wtorek odbył się w Brukseli pogrzeb tragicznie zmarłej królowej Astrid. Na zdjęciu — kondukt pogrzebowy przed pałacem królewskim

Gabinet angielski

ponownie zbierze się na naradę

LONDYN, (Pat). Dziś popołudniu po wraca do Londynu premier Baldwin. Szereg członków gabinetu jak Mac Donald i Chamberlain powróciło już wczoraj. Minister spraw zagranicznych Hoare jest już od kilku dni obecny.

Zaraz po powrocie premiera Baldwina odbędzie się dziś popołudniu narada gabinetowa, celem rozpatrzenia sytuacji międzynarodowej w związku z obecnym stadium sporu włosko-abisyńskiego.

prawy i porządki

BÓLACH GŁOWY

STOSUJE SIĘ PROSZO

PSZCZOŁKA

LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR” WARSZAWA

ZAPOMNIANY J. WŁ. DAWID

Niedawno grupa osób w Warszawie wystąpiła z inicjatywą uwiecznienia pamięci Jana Władysława Dawida w formie pomnika. Zasługi naukowe, które w dobie wojen i rewolucyjnych wstrząsów nie znajdują należytej oceny dla braku po temu obiektywnych warunków, muszą z czasem zająć miejsce odpowiadające ich wartości. Stąd też praca wielkiego uczonego, który zmarł w roku wybuchu wojny światowej i poszedł, poza sferą fachowców, w niepamięć, wraca do należnego poziomu i ceny w państwie twórczym i w tworzeniu nawiązującym do twórczych wartości.

Musi to zresztą stać się nie tylko w tej, godnej stolicy i wielkiego pedagoga postaci. Z głębokiego i wrażliwego talentu J. Wł. Dawida wypłynęły dzieła, które stanowią ozdobę literatury psychologicznej i pedagogicznej. Byłyby też niewątpliwie szeroko znane i rozpowszechnio-

ne w przekładach, gdyby ich autor nie był Polakiem, lecz n. p. Francuzem lub Amerykaninem. Natomiast, wstyd to wyznać, tembardziej jednak potrzeba, że znajomość pism pedagogicznych J. Wł. Dawida w kołach nauczycielskich w Polsce jest minimalna i nie pozostaje w żadnym stosunku do ich bezcennej wartości. Również niewesołym jest symptomem, że żadna z firm wydawniczych nie zwróciła uwagi na zapomniane prace Dawida, chociaż nasi wydawcy nie przeocząją żadnej publikacji zagranicznej, nie pomijając miernot przyswajanych w przekładach, gdy tymczasem tuż obok, w dawnych rocznikach „Ateneum”, „Prawdy” i „Przeglądu Pedagogicznego” znajdują się rozprawy, a w bibliotekach przy sypane kurzem prace Dawida, których samo **wznawienie** jest nieprzeciętną zasługą i świadczeniem.

Zaniedbanie to musi zostać odrobione najrychlej. Bo czyż nie jest rzeczą nienaturalną i naprawdę smutną, że współczesny nauczyciel w Polsce recytuje tytuły prac Clapared'a, Ferriera czy Piageta — co jest bezwzględnie pocieszające — przeciętnie jednak nie zna

działa „Inteligencja, wola i zdolność do pracy”, nie tylko z treści, lecz z tytułu.

„Moją pracę naukową uważam za zbyt lek w naszych warunkach. Co z tego, że ktoś coś wynajdzie, napisze — komu to i na co potrzebne! Publiczność ciemna i beznamiętna, dziennikarze nieuki, brak w pełni(!) krytyki i atmosfery naukowej. Śmiać mi się chce, kiedy patrzę na moje dawne i obecne porywy naukowe — takie beznadziejne uczucie pustki, bezcelowości! Dopóki nie zdobędziemy **znosijszych warunków bytu** — uprawianie czystej nauki jest karygodnym marowaniem sił i może być wybaczone nie uleczalnym manjakom, którzy do żadnej innej roboty nie są zdolni”.

Chory i rozgoryczony J. Wł. Dawid mówił o swych współczesnych surowo. Gdy jednak tamte czasy i ludzie nie mogli czy nie umieli otoczyć opieką czołowieka takiej wiedzy, inteligencji i takiego pióra, nasze pokolenie, które zdołało zdobyć „znosijsze warunki bytu” dla rodzinnej nauki, przywrócić pracom świętego pedagoga, psychologa i filozofa blask i da im zasłużoną powszechność.

Kilkanaście własnych pozycji biblio-

graficznych z wspomnianych dziedzin oraz kilka przekładów z literatury obcej nie wyczerpuje działalności J. Wł. Dawida, który obok pracy naukowej uprawiał publicystykę. Jako redaktor „Głosu” skupił około tego pisma najbardziej obiecujące pióra, należące zresztą do ludzi różnych przekonań i orientacji politycznych. Znajdujemy wśród nich koryfeusza literatury, krytyki, nauki, publicystyki: St. Przybyszewskiego, L. Krzywickiego, Z. Nałkowską, W. Rzymowskiego, Wł. Orkana, J. Korczaka.

„Jedyną legitymacją — pisze Henryk Lukrec, autor biograficznego szkicu o J. Wł. Dawidzie — wymagana przez Dawida, była samodzielność sądu i myśli. A samo zestawienie nazwisk dziś w swej większości znakomitych — usuwa nieporozumienie, dotyczące zależności J. Wł. Dawida od jakiegokolwiek partji politycznej”.

Ta jego skłonność do publicystyki —

*) J. Wł. Dawid, Psychologia religii, Z portretem autora i życiorysem określonym przez Henryka Lukrec. Nasza Księgarnia, Warszawa 1933. Stamtąd inne cytaty.

Przed ślubem królewicza angielskiego



Książę Gloucester i lady Alicja Montague-Douglas Scott, których ślub ma odbyć się niebawem.

— bez zaglądania do metryk — ustalać wiek zainteresowanych w małżeństwie niewiast, Maryna? Aha, więc urodziła się z pewnością w 1934 r. Ot i przykrość. Lepiej przeto dać spokój temu, skądinąd pięknemu imieniu chrzestnemu.

Trzeci skolei królewicz angielski książę Gloucester ma się żenić — również bodaj w listopadzie ze wspomnianą już lady Alicją.

Uparcie trwa natomiast przy starokawalerstwie najstarszy przeszło 40-letni książę Walji, przyszyły — po najdłuższym życia Jerzego V — król angielski i cesarz indyjski Edward Albert. O księciu Walji najchętniej. Stanowi on przedmiot westchnień niezamężnych arystokratek całego świata, zwłaszcza świata angielskiego. Walczyk odtańczony z księciem Walji na którymkolwiek z licznych balów dobroczynnych stanowi dla panny angielskiej zdarzenie epokowe, bez porównania większe niż wojna światowa czy trzęsienie ziemi w Londynie. Zdarzenie, przekazywane następnie z matki na córkę, z córki na wnuczkę. Dla mężczyzny też stanowi książę Walji atrakcję nielada, a to jako prawodawca mody męskiej Niedopięty przez nieuwagę guzik w kamizelce księcia Walji może stać się z łatwością początkiem mody niedopinanych kamizelek. Gdyby Edward Albert którego dnia dla facecji wetknął sobie do cylindra zielone strusie pióro, niewątpliwie nazajutrz pół męskiego Londynu paradowałoby z piórami strusimi na głowach Edward Albert — ochrzczony tak na pamiątkę osobistego przyjaciela Oskara Wilde'a i nieśmiertelnego dandysa wszystkich stolic europejskich Edwarda (syna Wiktorji) i na pamiątkę czułego księcia Sachsen-Koburg-Gotha, którego w pierwszej połowie XIX w. przeznaczono na

małżonka młodej podówczas królowej Wiktorji Alberta, Albert — mąż Wiktorji i Edward — syn Wiktorji złożyli się na to, by ochrzcić dziesięt-szego, czarującego, tkwiącego uparcie w celibacie księcia Walji.

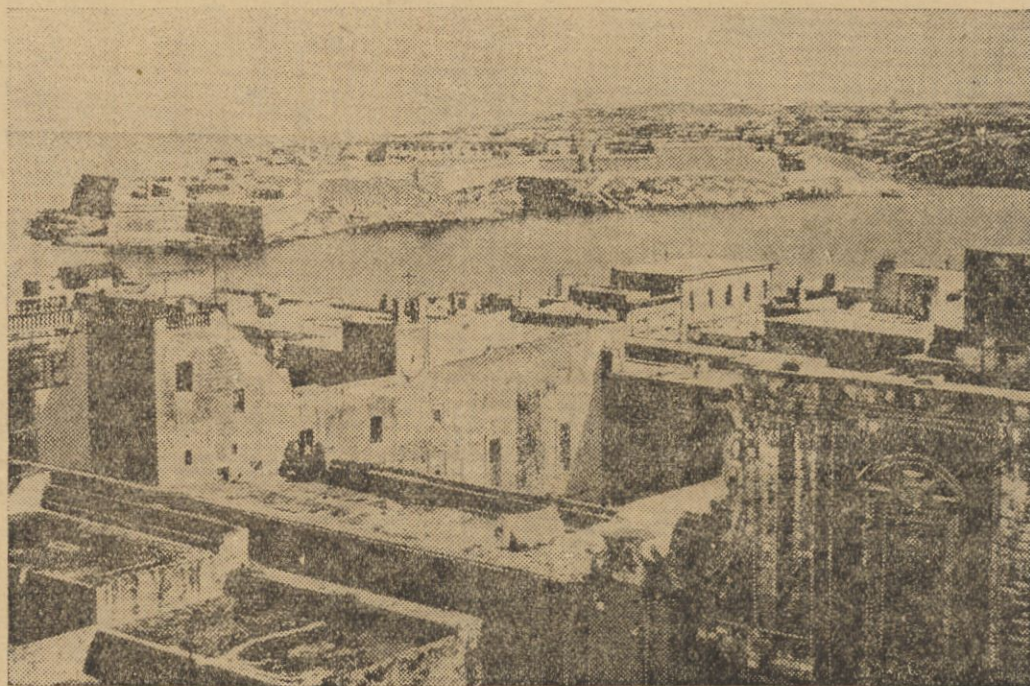
Tak się pokrótce przedstawiają sprawy sercowo-matrymonjalne czwórki angielskich królewiczów.

DOBRA NE USPOSOBIENIA I UPODOBANIA.

Jak słycać, mające rychło nastąpić związki małżeńskie pomiędzy księciem Gloucester i lady Montague-Douglas Scott podyktowane zostały wyłącznie magnetyzmem serca, że pożyjemy zwrotu fredrowskiego. Młodzi ludzie poczuli podobno do siebie sympatię od pierwszej chwili poznania. Powie może jakiś sceptyk, że przy angielskim snobizmie sympatia lady Alicji do księcia Gloucester mogła się przejawiać z łatwością tem większą, iż chodziło tu o osobnika krwi królewskiej. Kogitacja z panującym domem — która z panien do wzięcia oprze się tej rozkosznej myśli? Zresztą zamknijmy oczy na te poboczne względy i przypuśćmy, że miss Alicja pokochała księcia wyłącznie dla jego męskich walerów. Mogła to uczynić z tem czystym sumieniem, że oboje mają wspólne zamilowania do myślistwa i podobno mogą całymi godzinami na ten temat rozmawiać.

Słowem, czekając na radosne zdarzenie (przybytek w rodzinie) u księcia Kent, mogą Angielcy przygotowywać się do drugiego radosnego zdarzenia (ślub) u księcia Gloucester. Sześć śliwy rok, pod znakiem radosnych zdarzeń. Sześć śliwy naród mogący sobie na przejmowanie się takimi atrakcjami pozwolić. NEW

Główna twierdza angielska na Malcie



Główny port wyspy Malta na morzu Śródziemnym został wzmocniony przez piechotę i eskadrę samolotów bojowych. Fakt ten dowodzi, że rząd angielski wobec wojennego nastawienia Włoch, czyni wszystko, aby uchronić swoje interesy na morzu Śródziemnym.

Bilans tragedji ub. miesiąca w Warszawie

W zeszłym miesiącu targnęło się na życie 141 osób w tej liczbie 24 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych ranne były 74 osoby, zabite zaś 2, tramwajowych 27 osób rannych i 1 zabita, kolejowych 12 rannych i 5 zabitych. Ofiarami kąpieli w Wiśle lub w gliniankach w Warszawie padło 5 osób. Z braku opieki zginęło jedno dziecko. Zabójstw i morderstw po-

pełniono 4. Wskutek zatrucia, gazem, ezadem, grzybami, poparzenia i t. p. zmarło 6 osób. Śmierć przy pracy poniosły 4 osoby.

Wozy, dorożki i t. p. pojazdy przejechały 89 osób, w tej liczbie jedną na śmierć.

Kasjarze dokonali zamachów na 3 kasy, za biorąc lup w sumie 6.200 zł. Ogółem w ub. miesiącu zginęły tragiczną śmiercią 53 osoby.

Nie upłynął jeszcze rok od ślubu czwartego syna króla angielskiego księcia Kent, gdy oto trzeci syn władcy księcia Gloucester zamierza stanąć na ślubnym kobiercu. Wybranką serca księcia Kent była, jak pamiętamy grecka Maryna. W wypadku księcia Gloucester oblubienicą ma być przedstawicielka jednego z najstarszych arystokratycznych rodów angielskich miss Alice Montague-Douglas-Scott. Ojcem przyszłej synowej króla angielskiego jest książę Boucluc.

WESOŁY ROK.

O ile dla Belgji kilkanaście ubiegłych miesięcy przyniosło podwójną żałobę (tragiczna śmierć króla Alberta i królowej Astrid), o tyle dla Anglii był to rok wesóły. Po listopadowych uroczystościach weselnych księcia Kent przyszły majowe uroczystości, związane z jubileuszem 25-letniego panowania Jerzego V-go; wreszcie teraz mają się odbyć uroczystości weselne drugiego królewicza. Dobre lekarstwo na kryzys, gdyż z jednej strony taki ślub dostarczy za nobków dostawcom dworskim, z drugiej zaś — dostarczy widowiska licznym rzeszom gawiedzi londyńskiej, pozwalając jej na chwilę zapomnieć o troskach dnia poprzedniego. Panem et circenses — nasło starożytnego molochu nigdy nie przestaje być aktualne i przez różnych sterowników nawy państwowej odpowiednio zaspakajane.

CZWÓRKA KRÓLEWICZÓW.

Jak wiadomo, angielska para panująca posiada 4-ech synów — chłopów na schwał do bitki i do wypitki: pierwotnego (dziś 41-letniego Edwarda Alberta, znanego powszechnie pod imieniem księcia Walji czyli „pierwszego dżen telmena świata”, dalej: księcia Yorku, księcia Gloucester i księcia Kent. Książę Yorku pierwszy dał braciom przykład założenia wzorowego ogniska rodzinnego, żeniąc się przed kilku laty i obdarzając Anglię parą ładnych i miłych księżyczek. Starsza z nich Elżbieta liczą może kiedyś zagarnąć tron angielski, w wypadku bezpotomnej śmierci dzisiejszego księcia Walji.

Na drugi ogień poszedł książę Kent, zakochując się w greckiej księżniczce i poślubiając ją ku ogólnej radości narodu angielskiego w listopadzie r. ub. W związku z tym głośnym na cały świat ślubem, egzaltowane Angielki-matki zaczęły masowo nadawać imię Maryny swym córkom, które przyszyły na świat w listopadzie i grudniu r. ub. Rychło jednak spostrzegły się te entuzjastki, że moda na Marynę kryje poważne niebezpieczeństwo. Oto kiedyś, po 30—40 latach kawalerowie do wzięcia, stykając się z Angielkami, noszącymi imię Maryny łatwo będą mogli

do dziś jeszcze uważanej za niezgodną z wysokim honorem czystej nauki i jej niegodną — sprowadzała się nie tylko do politycznych poglądów, lecz do moralnych zasad, które przykładał do spraw społecznych.

„Wielu miało mi za złe, że zajmowałem się polityką, społecznymi sprawami i publicystyką, ubolewali, że odciąga to mnie od pracy naukowej, w której mógłbym być użyteczny i więcej zrobić. Ale inaczej być nie mogło. Miałem zawsze nadzwyczajną wrażliwość na wszelki fałsz, niesprawiedliwość, krzywdę i ona to pchała mnie do reagowania i buntu — czy to w wypadkach osobistych z otoczenia, czy w sprawach ogólnych. Były zawsze rzeczy, wobec których nie mogłem się zachowywać spokojnie, obojętnie powstrzymać się od jakiegoś protestu. Niema w tem żadnej zasługi, poprostu nie mogłem, nie umiałem inaczej postępować wtedy nawet, kiedy chciałem“.

Tak zwyczajnie, z właściwym sobie darem odsłaniania tajemnic duszy w prostych słowach, tłumaczy się Dawid ze swego współczucia dla rzeczy ludzkich, dystansując i w tem także suchych, ko-

stycznych uczonych, którzy obojętność dla spraw społecznych podnoszą do cnoty i ozdoby czystej naukowości.

Konsekwentny racjonalista i wyznawca materializmu dziejowego, dopiero pod koniec życia popadł Dawid w mistycyzm pod wpływem tragicznej śmierci żony, która stanowiła przełom w jego życiu i poglądach. Fenomenalne zjawisko zmiany, która dokonała się w nim, przypominające transformacje duchowe Mickiewicza lub Brzozowskiego, z której wytrysła wrzuszająca spowiedź Dawida, jest wyjątkowym w głębi i sile na miętności dokumentem psychologicznym, obok którego stajemy zdjęci zdumieniem i szacunkiem dla tragicznych przeżyć umęczonej duszy i wielkiego zniekanego umysłu. I chyba ostatecznie o ostatecznym okresie życia Dawida, opinia Lukrecja, że jego „mystycyzm nie jest ani poznaniem, ani filozofją, ani religją, ani też nawet poezją, lecz stanowi poprostu dla niego przeżywanie osobistego dramatu wewnętrznego“.

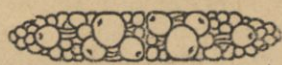
I ten okres kilku ostatnich lat Dawida nie upłynął bez naukowego dorobku. Pozostały zeń przedewszystkiem szkice

z dziedziny psychologii religji, które obok „Inteligencji, woli i zdolności do pracy“ oraz rozprawy „O duszy nauczycielstwa“ należą do najlepszych pism Dawida.

Czytając je, napotykałyśmy co krok na idee, ożywiające współczesną szkołę. Rozległe horyzonty, wszechstronna wiedza, zdumiewająca wrażliwość i zdolność do cierania do wymykających się zwyczajnie z pod słownych ujęć procesów myśli i uczuć, nietknięte wpływem lat świeżość i aktualność rozpraw i książek Dawida, zapewniają mu na długie lata pozycję w literaturze. „O duszy nauczyciela“ wiedział więcej niż niejedna z renomowanych wielkości obcych, a znajomość tego co pozostawił musi stać się rzeczywiście własnością polskiego nauczyciela.

Przypomnienie J. Wł. Dawida społeczeństwu zasługuje na najgorętsze podtrzymanie i poparcie, stanowi bowiem o pożytku publicznym.

Adolf Hirschberg.



Na marginesie

Wyborcza mimikra

Jest w świecie owadów takie zjawisko: mimikra. Żuczek czy jakaś inna poczwarka boża, przycupnie sobie na gałązce albo w innym miejscu — i tak się z tem zleje, upodobni się do tego na czym siedzi, że nawet tak wytrawny entomolog, jak ptak, często nie odróżni smakowitego owadzika od zmuszanej gałązki, listka czy mchu na płocie.

Coś podobnego, acz nastawionego na inne cele (tam obrona, tu wręcz przeciwnie) trafia się nie tylko wśród owadów. Żaba, np. przyczajona w listniaczkę czy szuwarach, wyrzuca swój język, całkiem niewinnie do listka podobny i czeka. Latem, wiadomo, much jest dowoli. Kręcą się wszędzie, liście obsiadają. Raz na listek, raz na język żabi. Co potem — mówić nie trzeba: żaba też musi żyć.

Człowiek nie byłby stworzeniem bożem, nad inne postawionem, gdyby nie nachylił do swoich potrzeb praw i przywilejów natury, a w swej zachłanności nie pominął i tak nieprzydatnego zdawałoby się rodzajowi ludzkiemu zjawiska, jak mimikra.

Dużo jest okazji w życiu, kiedy trzeba, żeby się nie wyglądało, na jakiś czas przynajmniej, tak, jak się naprawdę wygląda. Może to być przetomowy okres przed ożenkiem, kiedy hulaka i renomowany uwodziciel musi się przepoczwarzyć w przykładnego, bogobojnego i szła chętnego młodzieńca. Może być przed wizytą komornika, kiedy ciułać i kamienicznik przedstawia się w nędzarza, łzami i niedolą tylko żyjącego. Może to być okres wyborczy, jak obecnie, np...

Właśnie okres wyborczy najbardziej sprzyja zapożyczaniu od owadów albo od innych stworzeń właściwości mimikrycznych. Różni kandydaci raptem przywdziewają całkiem odmienną skórę, od tej, w jakiej na codzień chodzą. W epoce zwyczajnej nazywa się to: „jaśnie pan“, albo „pan dyrektor“, albo „pan szef“, „pan prezes“ czy podobnie. Na wizytówkach w księgach hotelowych pisze taki: „ziemianin“, „dyrektor X“, „naczelnik Y“. W restauracjach brać łokajka w pas mu się kłania, chórem powitałnym go spotyka, sute napiwki i grube procenty od rachunków chowa do kieszeni. Na swoich włościach, urzędach czy przedsiębiorstwach kacykiem jest i fetyszem, na który ze czcią i bałwochwalstwem patrzy kupa przemysłowych gajowych, pisarzy i t. p.

A kiedy nadchodzą wybory...

Niema „jaśnie pana“ i „ziemianina“. Na liście kandydatów czarno na białym stoi „rolnik“. Bez śladu zapomniał się gdzieś „pan dyrektor“, „pan naczelnik“. Na ich miejsce nieśmiało wsunął się i cicho przykucnął skromny „urzędnik“. Po „domach handlowych“, „fabrykach“ i „fabrykantach“ słuch zaginął: na liście stoi zwyczajny „rzemieślnik“. Sami niewielcy skromni ludzie. Jakże takich nie popierać? Jakże nie głosować na „swojego“ człowieka? Przecież jasne, że rolnik za „rolnika“, urzędnik za „urzędnika“, rzemieślnik za „rzemieślnika“ powinien ciągnąć.

Co, czy nie dobry przykład mimikry, mimikry „wyborczej“?

A żeby do reszty uzupełnić ten krótki szkic o mimikrze, wspomnijmy o innym zjawisku.

Gdy strusiowi napędzi ktoś stracha, chowa głowę w piasek, pewny, że nie mu już się nie stanie, nikt go nie dojrzy, bo sprytnie zamaskował się. Nie domyśla się, nieboraczysko, że chociaż głowa schowana w piasek, to inne części, z głową nie wspólnego nie mające, aż nadto wyraźnie pokazują, gdzie jest struś i że struś — to jest struś.

Co warte jest takie strusie „chowanie się“, choćby nawet i dzisiaj, podczas wyborów? Ze się wielmożną głowę piaseczkiem przysypało? A czy po sterzących, utuczonych i spasionych, nieogłowionych częściami wyborca nie pozna i „rolnika“ i „urzędnika“ i „rzemieślnika“? Napewno pozna!

P.K.O. w szkołach

W ub. roku PKO wszczęła systematyczną akcję oszczędnościową na terenie szkolnym. 864 szkoły Kuratorium Wileńskiego wydatnie pracowały nad krzewieniem idei oszczędności wśród młodzieży i w niejednej szkole wileńskiego okręgu kuratorium można podziwiać wzorową organizację Szkolnych Kas Oszczędności (SKO). Patronuje tej imprezie PKO, która jak najbardziej ułatwiła prowadzenie szkolnych kas oszczędności.

Sprawdzono, że nawet najbardziej dzieci chętnie oszczędzają, co poza stroną wychowawczą, ma jeszcze tę dodatnią stronę, że przyczynia się do powiększenia ruchu turystycznego, gdyż przekonano się, że dziatwa zbiera w ciągu roku szkolnego swe drobne oszczędności, by móc urządzić przedewszystkiem wycieczkę do Wilna. Niewątpliwie w bieżącym roku szkolnym nastąpi dalszy wzrost tej pozytywnej instytucji, jaką są Szkolne Kasy Oszczędnościowe.

KAZIMIERZ OKULICZ W słusznej sprawie



Kazimierz Okulicz, od r. 1928-go redaktor naczelny „Kurjera Wileńskiego“, urodził się w r. 1890 w pow. poniewieckim, w obecnej Litwie. Do gimnazjum uczęszczał w Libawie, poczem wyższe studia odbywał w Rydze, Petersburgu i Wilnie, gdzie też na Uniwersytecie Stefa na Batorego ukończył wydział prawa i nauk społecznych. W Petersburgu zetknął się na terenie organizacji akademickich z robotą niepodległościową, do której odtąd przystał. Warunki rodzinne zmuszały go jednak do przebywania większej części roku akademickiego w kraju, później w Wilnie, gdzie nawiązał bliższy kontakt z ówczesnymi kołami niepodległościowymi naszego miasta. Tutaj też zastał go wybuch wielkiej wojny. Na ówczesnych tajnych zebraniach w Wilnie i Petersburgu stanął odrazu w szeregu zwolenników i propagatorów akcji legjonowej Komendanta Piłsudskiego nie rozumianej i niepopularnej spoczątku nawet wśród niektórych kół radykalnych.

W miarę zbliżania się do Wilna wojsk niemieckich ożywia się konspiracyjna działalność w Wilnie zwolenników idei legjonowej, którzy zdobywają coraz więcej terenu w opinii, zwłaszcza wśród młodzieży i inteligencji pracującej. Panuje dość naiwna wiara w to, że wojska niemieckie nie będą Polakom przeszkadzały w sprawowaniu cywilnej władzy w mieście i organizowaniu społeczeństwa polskiego w duchu jedności i solidarności z akcją niepodległościową Legjonów. W tej robocie bierze Okulicz czynny udział, organizując m. in. milicję obywatelską, w której szeregach znajduje go okupacja niemiecka we wrześniu 1915 r. Po ujawnieniu się antypolskich tendencji polityki niemieckiej w Wilnie wyjeżdża w strony rodzinne na Kowieńszczyznę, gdzie zmuszony jest pozostać przez cały czas okupacji niemieckiej, nie tracąc wszakże kontaktu z Wilnem, w którym koncentrowały się resztki życia politycznego kraju. W grudniu 1918 roku wstępuje w Wilnie do oddziałów samoobrony wileńskiej, biorąc w jej szeregach udział w pierwszej obronie Wilna przed bolszewikami. Z jednym z oddziałów samoobrony, unikając rozbrojenia przez Niemców, dociera do Ostrowia Mazow., a stamtąd do Warszawy. Po zwolnieniu z wojska wstępuje wczesną wiosną 1919 r. do Depart. Litewsko-Białoruskiego Min. Spr. Zagr., który zaraz potem przekształca się na Komisariat Generalny Ziemi Wschodnich. W maju 1919 roku bierze udział w organizowaniu pierwszych władz administracyjnych w Wilnie, poczem kolejno zajmuje stanowisko przedstawiela Komisarza Generalnego przy dowództwie frontu poleskiego, oraz kierownika działu wyznań w Komisarjacie Generalnym Ziemi Wschodnich w Wilnie i Warszawie, współpracując jednocześnie dorywczo z wychodzącym podówczas w Wilnie dziennikiem „Nasz Kraj“.

W przeddzień akcji gen. Żeligowskiego wespół z grupą „Kowieńszczyznian“ tworzy organizację, mającą na celu przygotowanie rozwiązania politycznego sprawy litewskiej. Z chwilą zajęcia Wilna „Tymcz. Komitet Polityczny Ziemi Kowieńskiej“ rozpoczyna tu swoją działalność, jednocześnie Okulicz obejmuje stanowisko szefa biura prasowego w Depart. Spraw Zagran. Litwy Środkowej, a potem Kierownika Wydziału Politycznego w Kancelarii Cywilnej Nacz. Dowódcy Wojsk Litwy Środk. (na czele tej kancelarii stał kpt. A. Prystor, późniejszy minister i premier Rzeczypospolitej). W urzędzie tym przygotowywana była cała robota polityczna, która zakończyła się w styczniu 1922 r. zwołaniem Sejmu Litwy Środkowej i uchwałą tegoż, przyłączając ją do Rzeczypospolitej.

Po załatwieniu sprawy wileńskiej Okulicz redagował przez pewien czas dziennik „Gazeta Krajowa“, poczem wszedł do Delegatury Rządu w Wilnie, jako kierownik działu wyznań, pozostając na tem stanowisku do stycznia 1926 r. i biorąc żywy udział w pracy politycznej i społecznej na terenie Wileńszczyzny. W styczniu 1926 r. objął redakcję „Kurjera Wileńskiego“ i kierował nią do września 1926 r. został mianowany dyrektorem departamentu wyznań Minist. W. R. i O. P. Dążąc jednak do powrotu do pracy na gruncie wileńskim, przyjął

w marcu 1928 r. mandat do Sejmu z okręgu lidzkiego i ponownie objął redakcję „Kurjera Wileńskiego“, kierując nią odtąd bez przerwy. W Sejmie pracował w komisji spraw zagran. i prawniczej, drukował prace w wydawnictwie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej i w różnych dziennikach i czasopismach. Podczas wyborów w r. 1930 musiał ze względów osobistych odmówić postawienia proponowanej mu kandydatury do Senatu z wojew. Wileńskiego i odbył w tym okresie aplikaturę sądową i adwokacką.

Poza swą pracą zawodową, Okulicz jest członkiem prezydium polskiej federacji Stowarzyszeń Ligi Narodów, członkiem Zarz. Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, współzałożycielem i członkiem Zarządu Instytutu Naukowo-Badawcz. Europy Wschodniej w Wilnie, wiceprezesem Rady Grodzkiej Bezp. Bloku w Wilnie, wiceprezesem prasowego porozumienia polsko-litewskiego.

Odnaczony jest Krzyżem Walecznych i Krzyżem Oficerskim orderu „Polonia Restituta“.

Obecnie kandyduje do Sejmu z okręgu Nr. 46 (m. Wilno).

Władysław Kamiński



Kandydujący na 6 miejscu w okr. 49 (pow. oszmiański, mołodeczański i wilejski) **Władysław Kamiński** jest jedną z czołowych postaci obozu legjonowo-wojskowego. Ma za sobą nie tylko chlubną przeszłość bojową w POW., Legjonach Piłsudskiego i w regularnej armii polskiej podczas inwazji bolszewickiej, lecz również od chwili opuszczenia szeregów armii, kilkanaście lat pracy społeczno-politycznej, wiążącej jego nazwisko z powojenną historią ziemi wileńskiej aż po dni obecne.

Z bogatego w trwałe zasługi żołnierskie i społeczne życiorysu Władysława Kamińskiego wyjmujemy garść szczegółów, o których winni pamiętać wszyscy wyborcy okręgu 49 w dniu wyborów do nowego Sejmu. Władysław Kamiński, urodził się w r. 1897 w Siedlcach, gdzie pobierał początkowe nauki i ukończył średnią szkołę polską. Już w czasie pobytu w gimnazjum pracował jako jeden z przywódców tajnej, niepodległościowej organizacji Młodzieży Narodowej i harcerstwa polskiego w okręgu siedleckim.

W maju 1915 roku po powrocie z Ukrainy zostaje komendantem połowy okręgu siedleckiego POW., skąd z oddziałem siedleckim powiactwów wyruszył niebawem do I Brygady Legjonów Polskich, pełniąc służbę w VI baonie 1 pp. Leg. Zaczawszy służbę jako zwykły szeregowiec uczestniczył w szeregu okrytych chwałą zwycięstwa tego pułku bojach i zwraca na siebie uwagę dowódców swą inteligencją i brawurą bojową.

W czasie kryzysu przysięgowego był wspólnie z obecnym rektorem Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie Michałem Romerem reprezentantem 1 p. p. Leg. do Naczelnej Rady Żołnierskiej Legjonów Polskich. Za niezłożenie przysięgi idzie w lipcu 1917 roku do Szczypior na, skąd następnie odesłany jest do obo-

zu internowanych legionistów do Łomży.

Zaraz po wypuszczeniu go na wolność w lipcu 1918 r. przystępuje do organizowania b. wojskowych, zakładając w Siedlcach Związek Legionistów i Związek b. wojskowych. W parę miesięcy potem bierze niezmiernie aktywny udział w rozbrajaniu wojsk niemieckich, a skończył należy do grupy współorganizatorów 22 pułku piechoty. Z pułkiem tym, dowodzonym przez obecnego pułkownika Krok-Paszkowskiego przebywa w ciągu przeszło dwu lat w ogniu walk frontowych, zdobywając w mozolnym trudzie żołnierskim szereg oficerską.

W walce pod Mozyrzem zostaje ranny. Walkę frontową kończy Władysław Kamiński na froncie litewsko-białoruskim na odcinku Rudziszki—Olkieniki w zdobytej w drodze zasługi randze kapitana.

Szeregi czynnej armii opuszcza w r. 1921, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, czterokrotnie krzyżem Walecznych. Wśród szeregu odznaczeń posiada obecnie również Krzyż Niepodległości.

Po wyjściu z wojska wstępuje na wydział prawa wskrzeszonego Uniwersytetu Wileńskiego i od tego czasu pracę społeczną wiąże się z Wilnem i Ziemią Wileńską. Zaczyna ją tu od zastępcy kierownika T—wa Straży Kresowej na okręg wileński i prezesa zorganizowanego podówczas Związku Młodzieży Wiejskiej. W r. 1922 jest sekretarzem Marszałka Sejmu Wileńskiego Antoniego Łokuciewskiego, który obecnie kandyduje na czołowym miejscu do Sejmu w tymże co i on okręgu 49-ym.

Od 14 zatem lat widzimy Władysława Kamińskiego w przednich szeregach działaczy społecznych jako niezastąpionego niejako sternika organizacji młodzieży wiejskiej i osadników.

Obecny kandydat ma za sobą wydatną pracę w obu pomajowych sejmach Rzeczypospolitej, do których został wybrany posłem w latach 1928 i 1930.

Nowa kampanja wyborcza do Sejmu zastaje go na stanowiskach wiceprezesa Wileńskiej Izby Rolniczej, wiceprezesa Wojew. T—wa Organizacji i Kółek Rolniczych, wiceprezesa Z—ku Młodej Wsi, prezesa Komitetu Wojewódzkiego dla spraw Młodzieży Wiejskiej, prezesa Rady Wojewódzkiej Z—ku Osadników, członka wydziału Wykonawczego Federacji PZOO., członka T—wa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i t. d.

Mimo takiego nawału pracy Władysław Kamiński ukończył w międzyczasie studia wyższe z dyplomem prawniczym. Należy on do ludzi o wielkiej cywilnej odwadze i bezkompromisowych.

Według nowej ordynacji wyborczej Państwo zostało podzielone na 104 okręgi wyborcze, przyczem na każdy okręg przypadają dwa mandaty poselskie. Podział ten daje możność każdej dzielnicy Państwa wysunięcia takich ludzi, którzy z danym terenem dobrze są zaznajomieni, wczuwają się w potrzeby ludności i potrafią walczyć w słusznej sprawie.

Wysunięcie kandydatury p. Wandy Pełczyńskiej na posła z Ziemi Wileńskiej — ma swoje głębokie, słuszne i sprawiedliwe uzasadnienie. Zna tę Ziemię doskonale, zna dobrze i ludzi tutejszych, zna, jak mało kto — niedole i smutki wsi wileńskiej. Tu, na Wileńszczyźnie spędziła swe dzieciństwo i te lata młodości, w których kształtuje się dusza, urabiają poglądy życiowe i nawiązuje serdeczne przywiązania.

Dorobek pracy pani Wandy Pełczyńskiej dla Wilna i Wileńszczyzny świadczą może najwymowniej, że ta właśnie ziemia jest jej matką, tak jak matką była jej rodziców i dziadków.

Walczyła o niepodległość tej ziemi dawniej, kiedy na froncie litewsko-białoruskim z narażeniem życia pracowała jako kurjerka — dziś walczy o dobro obywateli. Zna ją tu dobrze wszyscy: i wieś białoruska i rybacy z nad Naroczy, w obronie których walczyła śmiało i po męsku. W jednym ze swoich artykułów o ustawie rybackiej tak pisze p. Wanda Pełczyńska: „Nikt chłopca do tych zmian nie przygotował, nikt nie zadał sobie fatygi porozmawiania z rybakami rzeczowo, przyjaźnie, nikt nie postarał się zbadać możliwości przeprowadzenia ustawy. Gdyby między chłopem, a dożami administracji państwowej była większa łączność — może wykonanie ustawy rybackiej byłoby mniej tragiczne. Tej łączności nie znalazłam“. Zna panią Wandę Pełczyńską i pracownicy garbarni wileńskich, i robotnicy huty szklanej na ulicy Kalwaryjskiej, kiedy to znów uratowała 160 robotników tej huty, którym groziło bezrobocie, pozostawienie na bruku 160 ludzi z rodzinami, bez jutra, bez chleba. Żywotność, czujność i wrażliwość na każdą krzywdę ludzką — to najistotniejsze cechy jej charakteru. Pani Wanda Pełczyńska krwią serdeczną związana jest z Wileńszczyzną. Zna piękno i urok tej ziemi, ale zna również i niedole jej mieszkańców.

Pani Wanda Pełczyńska jako poseł z Wilna potrafi stać na straży interesów tych wszystkich, komu sprawiedliwie ta opieka się należy.

Pani Wanda Pełczyńska dała dowody, że potrafi każdą sprawę ująć rzeczowo, ująć z tej najsluszniejszej strony, kiedy to interes Państwa pokrywa się całkowicie z interesami obywateli. Dzięki takiemu podejściu do przeróżnych zagadnień życia, dzięki tej odwadze cywilnej, z jaką walczy, gdy tego zachodzi konieczna potrzeba — nie jedno już odniosła zwycięstwo. Będzie posłem, który materiał do pracy czerpać potrafi u źródła życia

M. Chorzelska.

Organizacje społeczne, które w dalszym ciągu zgłosiły swój akces w akcji wyborczej do Sejmu

- 1) Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych m. Wilna.
- 2) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych — Okr. Wilno
- 3) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych — Koło Wilno.
- 4) Związek Prawników i Ekonomistów Koło Wilno.
- 5) Związek Niższych Pracowników Telegrafów i Telef. R. P. w Wilnie.
- 6) Akademicki Związek Strzelecki — Oddział w Wilnie.
- 7) Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń — Koło Wilno.
- 8) Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Rada Okręgowa w Wilnie.

Rezolucja koła wileńskiego „Rodziny Wojskowej“

Zebrałe w dniu 5.9.35 na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu członkinie Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa, uważając uchylanie się od wyborów za czyn wysoce nieobywatelski — uchwalają jednogłośnie przystąpić do głosowania, popierając na terenie okręgu 46 kandydaturę p. Wandy Pełczyńskiej, wysuniętą przez Rodzinę Wojskową oraz szereg innych organizacji.

Zagadnienie przyrostu naturalnego

(Na marginesie Małego Rocznika Statystycznego)

Na długo przed rozpoczęciem przygotowań do kampanji abisyńskiej Mussolini zaalarmował świat cywilizowany o niebezpieczeństwie żółtych i czarnych ras. W licznych artykułach dowodził z temperamentem, opierając się na statystyce, że biała rasa dotychczas panująca szczęśliwie nad większą częścią naszego globu, zdążyła powoli i nieubłaganie do zagłady. Wskazywał na to, że przyrost naturalny ludności w państwach Europy z roku na rok maleje i konsekwentnie zdąży do zera, co równoznaczne byłoby z początkiem procesu wymierania poszczególnych narodów.

Wywody Mussoliniego znalazły szeroki odgłos w prasie całego świata. Zaczęto obliczać za ile lat rasa żółta, której przyrost naturalny stoi na imponującej wysokości, zagrozi zalewem Europy. W obliczeniach przodowali amerykańscy statystycy i uczeni.

Czy rzeczywiście Europa zaczyna wymierać? Co mówią o płodności białych narodów Europy cyfry — obiektywne dane statystyczne?

Przed nami „Mały rocznik statystyczny“ 1935 roku ten doskonały magazyn wiadomości liczbowych z życia Polski i świata. Są w nim zawarte poglądowe zestawienia najnowszych obliczeń.

Dział III — ruch ludności. Najwięcej zmartwienia ma Francja. W roku 1933 miała rekordowo niski przyrost naturalny. 0,5 na tysiąc — pół człowieka na tysiąc mieszkańców. Austria w tymże roku miała 1,1, Anglja 2,1, Szwecja 2,5. Na uprzywilejowanej wysokości w kolumnie cyfr przyrostu naturalnego w roku 1933 stoja Bułgaria — 13,6, Rumunia — 13,3, Polska — 12,3, Litwa 12,2 i t. d.

Co jednak kryje się zasadniczego dla przyrostu ludności za temi cyframi? Czy tej różnicy w kolumnie cyfr nie odpowiada jakaś różnica w życiu państw? Otóż nauka stwierdza, że wysokość przyrostu naturalnego środowiska zależy od wysokości jego stopy życiowej, gospodarczej i kulturalnej. Wynikałoby z tego, że szerokie rzesze ludności we Francji są odpowiednio do liczb przyrostu naturalnego zamożniejsze i kulturalniejsze niż masy obywateli w Bułgarii, Polsce i Litwie. Wiemy dobrze, że tak jest.

I jeszcze jedno twierdzą uczeni, że w miarę wzrostu poziomu kulturalnego mas maleje w proporcjonalnym tempie przyrost naturalny tego środowiska. Anglja w latach 1909—1912 miała przyrost naturalny 10,7 na tysiąc, w roku 1932 — 3,3, w roku 1933 — 2,1. Austria w latach 1909—1910 — 5,3, 1932 — 1,3, w 1933 — 1,1... Wszystkie te państwa, które znajdują się obecnie w ogonku przyrostu naturalnego, wykazują wyższy przeciętny stopień kultury swych najszybszych mas, niż państwa przodujące w przyroście ludności.

Patrzając na kolumny cyfr statystyki rozumiemy teraz dlaczego w wieku radia i samolotów maleją w wielu państwach niepowstrzymanie bezwzględne liczby przyrostu naturalnego. Ludność Europy staje się kulturalniejsza. To wynika z twierdzenia naukowców. Na przyrost rekruta nie wpływa żadna, jakby się napozór zdawało, fizyczna siła rozrodcza narodów.

Ostatnie jednak dane głównego Urzędu Statystycznego za rok 1934 przyniosły pewną poprawę dla niektórych państw. Znaczny skok zrobiła Bułgaria. W roku 1933 jej przyrost naturalny wyniósł 13,6 — w ubiegłym roku 16. Francja również zdołała podnieść promil przyrostu i cieszy się obecnie, że w roku ubiegłym wyniósł on 1,0 — to znaczy w dwa razy więcej niż w roku 1933. We Włoszech natomiast mimo ogromnej propagandy i specjalnych premii dla rodzin, posiadających większą ilość dzieci, wysokość przyrostu utrzymała się na poziomie roku 1933 i wynosi za rok ubiegły 10,1. Imponującym natomiast wynikiem chwala się Niemcy. Tu propaganda hitlerowska w kierunku podniesienia przyrostu ludności odniosła pełny sukces. Niemcy w kolumnie przyrostu naturalnego „w niektórych państwach“ Europy wyprzedziły w ciągu roku sześć państw. W roku bowiem 1933 przyrost naturalny Niemiec wynosił 3,5, w ubiegłym natomiast podskoczył do 7,1.

Jak widzimy ewentualnemu procesowi „wymierania“ narodu może przeciwstawić się propaganda i to dość skutecznie. Przykład Włoch jednak świadczy, że sukces odniesiony w ten sposób hamuje jedynie na pewien czas spadek przyrostu.

W roku 1932 Włochy miały 9,1, w roku 1933 — 10,1, w roku 1934 — 10,1. Premie i propaganda nie zdołała już podnieść przyrostu do stanu chociażby z lat 1909—1912, kiedy wynosił on — 12,2.

W walce ze spadkiem przyrostu naturalnego oddaje duże usługi higiena. Jednak procent śmiertelności ma swoją minimalną granicę. Zawsze będą umierali ludzie starzy, choćby zwalczyło się zupełnie śmiertelność wśród niemowląt, młodzieży i dorosłych.

Obniżenie procentu śmiertelności działa korzystnie na liczby przyrostu naturalnego. Naprzykład Francja znajdowałaby się dziś w pełni procesu wymierania gdyby miała procent śmiertelności z lat 1895—1900—1905. Mówi nam o tem wykres o urodzeniach i zgonach w „Małym roczniku“ na str. 31.

A jak jest w Polsce? Niestety nasz przyrost naturalny maleje z roku na rok. W r. 1932 mieliśmy 13,7 promil, w roku 1933 — 12,3, a w roku 1934 — 12,1. Od roku 1925 do 1934 liczba przyrostu obniżyła się z 18,5 do 12,1 to jest o 6,4 promil. „Wymieramy“ — należałoby powie-

dzieć. Mamy jednak dużo czasu do momentu, w którym to zagadnienie stanie się, ewentualnie, tak palące jak obecnie we Francji. Nieprędko jeszcze najszybsze masy naszej ludności, szczególnie wiejskiej, osiągną zagraniczny poziom kulturalny życia.

Oczywiście największym przyrostem naturalnym mogą się pochwalić województwa wschodnie naszego kraju, gdzie ludność wiejska przeważa nie w prymitywnych warunkach kulturalnych i materialnych. Województwa wschodnie miały przyrost 17,1 promil, podczas gdy wojew. południowe 12,6. To są przeciętne liczby za lata 1920—1934.

Z „wykazu ruchu naturalnego ludności według wyznań przeciętnie rocznie w latach 1930—1934“ („Mały rocznik“) do wiadujemy się, że największą ilością urodzin legitymowały się ludzkie wyznania prawosławne (17,6), co pokrywa się z poprzednimi liczbami. Następnie idzie rzymsko-katolickie (14,5), potem greckokat. (13,2), mojżeszowe (9,9) i ewangelickie (6,1).

Czy rzeczywiście Europa, czy rasa biała zdąży do początku procesu wymierania? Czy rasy żółta i czarna zagrożą hegemonją nad światem? Proces spadku przyrostu naturalnego wystąpi także i u narodów innych ras równomiernie do ich postępu cywilizacyjnego. Może jeszcze przyjdzie czas, kiedy cały świat będzie miał na karku zagadnienie przyrostu naturalnego w takiej formie, w jakiej występuje obecnie we Francji. (w)

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

PARYŻ LANSUJE NOWY RODZAJ Pudru do Twarzy

SENSACJA
SEZONU

Wszystkie najelegantsze francuski mają obecnie cerę o „matowym wyglądzie“ — świeżą, śliczną, pozostającą bez połysku przez cały dzień, niezależnie od okoliczności. Tajemnica polega na nowym sposobie, w jaki najcieńszy puder przesiewany przez potrójne, jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten ostatni sposób fabrykacji pudru — wynik kilkuletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Przyczynia się

on do tego, że Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, trzyma się pięciokrotnie dłużej, niż wszystkie inne pudry. Ani śladu połysku na nosie lub twarzy, nawet po wielogodzinym tańcu w dusznej sali balowej, lub przebywaniu na wietrze i deszczu.

Przekonaj się sama, jakim cudownym wynalazkiem jest „Podwójna Pianka Kremowa“. Jak całkowicie odmienny od wszystkich innych pudrów jest Puder Tokalon, ponieważ jest on jedynym pudrem, opartym na tajemnicy „Matowego Wyglądu“. Jeśli pragnie Pani mieć cudowną, fascynującą „matową cerę“, niech Pani kupi dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon.

Złodzieje — usypiacze

Polleja zlikwidowała w ciągu ostatnich kilku dni niebezpieczną szajkę złodziejską, która dekonowała ostatnio w mieście szeregu kradzieży. Specjalnością ich było okradanie sypialni. Pewnego razu jeden z tych złodzieży z mieszkanka pewnego adwokata wileńskiego wykradł garderobę, oraz ściągnął wartościową koldrę ze

śpiącej żony adwokata; ta weale tego nie odczuła.

W drugim wypadku złodziej ściągnął koldrę ze śpiącej osiemnastoletniej panienki, która też nie nie słyszała. Takich wypadków zanotowano kilka. Zachodzi przypuszczenie, że złodzieje je posługiwali się środkami nasennymi. (c)

Ciągnięcie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

W trzecim dniu ciągnięcia 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, wylosowano premje na stępujące: (1-sza liczba oznacza Nr. serji, 2-ga Nr. obligacji):

Po zł. 1.000 — 24 23; 56 25; 62 48; 70 7; 218 31; 254 23; 275 16; 391 21; 413 7; 432 15; 475 11; 695 14; 745 31; 756 19; 876 36; 907 30; 907 41; 941 31; 990 11; 1061 32; 1045 25; 1184 29; 1211 5; 1320 25; 1439 21; 1521 30; 1602 31; 1647 7; 1667 30; 1950 25; 1964 25; 2070 31; 2073 31; 2077 48; 2116 7; 2381 21; 2537 36; 2586 41; 2764 41; 2778 11; 2784 23; 2911 23; 2897 19; 2933 30; 3011 25; 3155 31; 3159 31; 3189 30; 3235 36; 3268 15; 3269 32; 3365 11; 3418 19; 3527 32; 3589 16; 3677 29; 3735 32; 3779 21; 3905 32; 4000 14; 4058 30; 4128 23; 4261 23; 4353 41; 4566 25; 4450 41; 4501 7; 4547 31; 4579 16; 4664 21; 4669 31; 4889 14; 4924 23; 5049 23; 5098 21; 5205 41; 5230 23; 5285 41; 5379 23; 5404 31; 5467 23; 5682 15; 5683 32 6000 29; 6048 14; 6053 19; 6089 15; 6142 11; 6157 29; 6170 21; 6190 7; 6312; 23; 6388 36; 6390 36; 6402 16; 6449 36; 6742 7; 6791 29; 6855 31; 7026 23; 7212 29; 7524 29; 7650 14; 7651 7; 7710 36; 7794 15; 8058 36; 8072 41; 8085 16; 8146 48; 8213 41; 8319 30; 8368 7; 8384 15; 8518 19; 8564 48; 8611 11; 8755 11; 8791 41; 8820 36; 8896 31; 8984 36; 9068 31; 9186 36; 9192 23; 9211 23; 9438 23; 9698 7; 9721 26; 9764 7; 9776 7; 9991 14; 10213 15; 10262 23; 10319 30; 10491 11; 10581 29; 10651 32; 10770 23; 10828 19; 11119 15; 11167 21; 11238 23; 11303 21; 11384 26; 11394 19; 11402 16; 11474 31; 11535 48; 11545 23; 11615 41; 11677 21; 11812 21; 11876 31; 12010 30; 12140 15; 12148 32; 12198 29; 12293 31; 12296 29; 12358 25; 12608 23; 12761 32; 12799 16; 12902 30; 12963 31; 13113 31; 13361 14; 13423 21; 13826 31; 13961 19; 14056 48; 14180 48; 14459 19; 14460 19; 14616 29; 14799 11; 14820 23; 14900 16; 14955 16; 15172 31; 15225 30; 15279 15; 15331 25; 15439 29; 15527 15; 15699 31; 15747 23; 15750 36; 15812 48; 15864 16; 16158 48; 16187 14; 16318 31; 16431 11; 16444 32; 16490 14; 16649 15; 16687 29; 16717 23; 16761 48; 16883 14; 16920 48; 16969 31; 17018 11; 17220 36; 17480 41; 17487 48; 17628 48; 17728 31; 17734 14; 17841 31; 17811 14; 18071 16; 18077 26; 18130 32; 18171 30; 18201 25; 18254 23; 18261 25; 18333 16; 18379 41; 18400 32; 18612 11; 18662 19; 18668 48; 18752 14; 18834 16; 18900 41; 18918 30; 19007 29; 19092 15; 19185 30; 19342 7; 19398 11; 19551 48; 19757 23; 20155 14; 20237 25; 20344 32; 20677 14; 20812 11; 20866 7; 20881 21; 20881 29; 21053 23; 21161 10; 21127 31; 21167 36; 21172 32; 21309 21; 21375 16; 21414 31; 21522 28; 21529 21; 21536 23; 21630 19; 21838 7; 22001 41; 22002 11; 22223 19; 22248 32; 22271 23; 22307 36; 22495 11; 22555 19; 22639 16; 22751 15; 22789 23; 22823 31.

Po zł. 500 — 448 18; 737 18; 765 26; 1142 18; 1187 18; 1648 18; 2293 18; 2329 18; 2488 18; 3260 18; 4014 26; 4179 18; 4252 26; 4717 26; 4739 26; 5024 26; 5093 26; 5329 18; 5787 26; 5859 26; 6191 26; 6685 26; 6819 18; 7023 26; 7456 26; 8005 18; 8315 18; 8655 26; 8705 26; 8723 18; 8871 26; 8914 26; 8962 26; 9159 26; 9169 18; 9185 18; 9997 26 10603 26; 11244 26; 11313 18; 11669 18; 11732 26; 12014 26; 12020 18; 12292 26; 12431 18; 13185 26; 13433 26; 13447 18; 13450 18; 14180 26; 15305 18; 15405 26; 15413 18; 16100 18; 16325 18; 16525 18; 16973 18; 17493 26; 18043 18; 18425 18; 18680 18; 21270 26; 21308 18; 21355 26; 21401 18; 21447 26; 21499 26; 21880 18; 22907 26.

10 wskazań dla wyborcy

1) Prawo głosowania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy pól, który ukończył lat 24 przed zarządzeniem wyborów i figuruje w spisach wyborczych.

2) Każdy obywatel uprawniony do głosowania, głosuje osobiście i tylko w jednym obwodzie wyborczym.

3) Obywatela głosującego w czynnościach składania głosów nikt zastąpić nie może.

4) Głosowanie odbywać się będzie od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór bez przerwy.

5) Idąc do głosowania nie zapominaj zabrać ze sobą dokumentów stwierdzających tożsamość twojej osoby. W razie braku dowodów osobistych, wyborca może się powołać na dwóch świadków obecnych w biurze wyborczym i znanych Komisji Wyborczej.

6) Po otrzymaniu kartki w biurze wyborczym należy postawić kreski w kratkach obok nazwisk, na które głosujesz. Wolno głosować najwięcej na dwa nazwiska.

7) Można również postawić kreskę tylko przy jednym nazwisku. Kartka będzie ważna i rozumiana w ten sposób, że nabywca oddał głos tylko jednej osobie.

8) Wyborcy ułomni i chorzy mogą posługiwać się przy głosowaniu pomocą osoby zaufanej, jednakże sam głosujący musi być przy tem obecny.

9) Kartka złożona do koperty bez żadnych ze strony wyborcy znaków w kratkach jest ważna i głosy zostaną policzone na pierwszych dwóch kandydatów.

10) Wszelkie inne karty i koperty przyniesione ze sobą lub otrzymane w lokalu wyborczym nie od przewodniczącego Komisji Wyborczej, będą nieważne.

Chybiona akcja zarybieniowa węgorzem

Okapi w londyńskim zoo

Na Ogólnopolskim Zjeździe Rybackim w Wilnie w dniu 4 i 5 września 1935 r. uchwalono między innymi prosić władze o przedsięwzięcie środków, zmierzających do podniesienia rakostanu, proponując jako główny środek zapobiegawczy ograniczenie lub całkowity zakaz połowu raków na okres do lat 5-ciu. Ale zakaz połowu na paroletni okres przyczyniłby się do zahamowania eksportu raków co by pociągnęło za sobą utratę zdobytych już uprzednio przez eksporterów Wileńszczyzny rynków zagranicznych. Chodzi więc o wynalezienie takich środków, które umożliwiłyby podniesienie rakostanu pod względem jakościowym i gatunkowym dając jednocześnie możliwość dalszego trwania i rozwoju ek sportu raków. Takim środkiem mógłby być **chów raków, racjonalna, gospodarka racza, mniej więcej na wzór gospodarstw rybnych stawowych.**

W myśl ustawy o rybołówstwie 47.000 ha wód otwartych zostało podzielonych na Wileńszczyźnie na obwody rybackie, które są wypuszczane w dzierżawę nie dzielnie na całym swym obszarze z pełnym zakresem rybackiego użytku **jednej tylko osobie.**

Taki stan rzeczy, przewidziany ustawą, może dać w wielu wypadkach niepożądane rezultaty. Wystarczy przypomnieć sobie gospodarkę Dyrekcji Lasów Państwowych na wydzielonych przez nią obwodach dzierżawnych.

Kilka lat temu, bo już w r. 1928, Dyrekcja Lasów Państwowych przystąpiła do zarybiania naszych wód cenniejszymi gatunkami ryb z **największym szkodnikiem raków i ryb na czele, t. j. węgorzem.** Od r. 1928 do r. 1935 D. L. P. wpuściła do wód Ziemi Wileńskiej około **1.500.000 sztuk narybku węgorza.** Rakostan Wileńszczyzny oblicza się na ca. 3.000.000 sztuk. **Za paręset lat nie będziemy mieli zupełnie raków, bo zgina w brzuchach wędrujących węgorzy.**

Ten wędrujący od jeziora do jeziora szkodnik uniemożliwi również racjonalną gospodarkę raczą stawową.

Innymi słowy, w chwili obecnej wytworzyła się sytuacja, dzięki której wszelkie plany, zmierzające nawet do utrzymania rakostanu na poziomie nie mogą wchodzić w rachubę.

Któż ośmieli się przypuszczać, że Dyrekcja Lasów Państwowych **nie działała według dokładnie przemyślanego i ustalonego planu zarybiania wód.**

Z chwilą przystąpienia do **masowego zarybiania wód węgorzem zachodzi konieczność wzmocnienia połowów odrastających sztuk przed ich wędrowką do morza na tarło.**

Nigdy nie jest zapóźno, to też nawet w roku bieżącym można rozpocząć intensywne połowy węgorza, lecz na to trzeba odrobiny dobrej woli ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych, która do tychczas nie urządziła **ani jednej samolówki na węgorze.** Samolówki buduje się z drewnianych łab i w ten artykuł D. L. P. jest zasobna jak nikt więcej.

Są jeszcze inne narzędzia połowu, które też trzeba puścić w ruch.

W gospodarce naszych wód powstał jakiś zamęt i bezplanowość. Stale się mówi i pisze o podniesieniu stanu gospodarstwa Wileńszczyzny z drugiej zaś strony nietykalna wprost instytucja robi szkodliwe eksperymenty pogłębiające zażożenie kraju.

Nowoobrani posłowie z Wileńszczyzny musieliby w pierwszym rzędzie, zając się naprawą stosunków gospodarczych, w szczególności zaś kontrolą gospodarki Dyrekcji Lasów Państwowych, która w jakimś śmiertelnym uścisku trzyma nasze lasy, ryby, raki i t. p.

Musimy bronić swych praw, by nie być wyzutykami z tego, co posiadamy.

Należy powołać do życia Towarzystwo Rybackie w Wilnie, by mieć autorytatywny głos w sprawach najbardziej obchodzących sfery rybackiej.

W dużej mierze pomogłoby sprawie ukonstytuowanie **katedry ichtiologii na Uniwersytecie Stefana Batorego.**

Opinia prasy widocznie mało wzrusza władze centralne, lecz opinia fachowych organów będzie słyszana dobitniej, chociażby dla zachowania autorytetu tych organów.

Władysław Zimnicki.



Linja kolejowa Dżibuti—Addis-Abeba

Abisynja, kraj o 900 tysiącach km² powierzchni, rozporządza jedną tylko linią kolejową. Linja ta, długości 900 km., ma jedyną wąskotorowy tor. Pociągi kursują na niej tylko dwa razy w tygodniu w każdą stronę z szybkością przeciętną 25 km. na godzinę. W nocy pociąg... odpoczywa wraz z pasażerami. Tak więc na przebycie odległości 900 km. trzeba aż 3-eh dni.

Trasa pociągu Dżibuti—Addis-Abeba jest wielce urozmaicona zarówno pod względem krajobrazów, jak i pod względem narodowościowo-handlowym. Pierwsze 300 kilometrów biegną wzdłuż pustynnego terytorium, gdzie przebiegają tylko koczujące plemiona. W promieniu stacji Dire-Daua, w odległości 50 km. od Hararu, linja kolejowa obsługuje bogaty kraj Hararu. Dalej wspina się na wysokość 1500 m. w kierunku Hauaseu, skąd biegnie do kresu swojej drogi, poprzez urodzajne okęgi płaskowzgórza abisyńskiego, do stolicy „Króla Królów“, do „Miasta Nowego Kwiatu“.

Linja Dżibuti—Addis-Abeba należy do Franko-Etiopskiego Towarzystwa Kolejowego, właściwie jednak jest ona całkowicie pod kontrolą Francuzów. Towarzystwo to zostało zawiązane w r. 1906, po zwycięstwie Abisyńczyków nad Włochami pod Adua, które w części Abisynja zawdzięczała Francji. Budowę linii rozpoczęto od Dżibuti. Stolica Abisynji uzyskała połączenie dopiero w 1917 r.

Horoskopy urodzaju lnu

Komunikat Komisji Standaryzacji Lnu i Koni w Wilnie o stanie zasiewów, urodzaju i sprzętu lnow w województwach północnych Polski w r. 1935-tym.

I REJON HORODZIEJ — BARANOWICZE: Urodzaj słomy wyjątkowo dobry. Słoma długa, przeciętnie do 90 cm. Z chorób wystąpiła w małym stopniu rdza. Wylegniętych lnow około 15%. Sprzęt lnu do dnia 1 IX. r. b. został wykonany w 90% przy sprzyjającej pogodzie.

II REJON WOŁOŻYŃ: Urodzaj słomy dobry. Słoma długa, przeciętnie 80 do 85 cm. Z choroby wystąpiła w małym stopniu rdza i nieco w większym stopniu uwiad lnu. Wylegniętych lnow około 15%. Sprzęt do dnia 1 IX. r. b. został wykonany w 75% przy sprzyjającej pogodzie.

III REJON LUBCZA: Urodzaj słomy wyjątkowo wysoki i dobry. Słoma długa, przeciętnie do 90 cm. Żadnych chorób słomy nie zauważono. Wylegniętych lnow około 8—10 proc. Sprzęt rozpoczęto zaledwie w końcu sierpnia r. b.

IV REJON TRABY: Urodzaj słomy mierny. Słoma długa, przeciętnie 95 do 100 cm. Z chorób zauważono w małym stopniu rdzę. Wylegniętych lnow około 20 proc. Sprzęt zaledwie się rozpoczął.

V REJON HODUCISZKI - DOKSZYCE: Urodzaj słomy średni. Słoma długa, przeciętnie 80—

85 cm. Chorób słomy nie zauważono. Wylegniętych lnow około 25 proc.. Sprzęt do dnia 1 września został wykonany w 80 proc. przy sprzyjającej pogodzie.

VI REJON MOCZENCOWY: Urodzaj słomy wyjątkowo dobry. Słoma długa, przeciętnie 90—110 cm. Z chorób wystąpiła w małym stopniu rdza, w większym stopniu uwiad lnu. Wylegniętych lnow około 25 proc. Sprzęt do dnia 1 września r. b. wykonano w 40 proc. przy sprzyjającej pogodzie.

O powierzchni zasiewu lmem brak jest danych oficjalnych. Według wiadomości otrzymanych z terenu, powierzchnia zasiewu w województwach wileńskim i nowogródzk. zwiększyła się, w porównaniu do roku 1934, około 30 proc. osiągając poziom zasiewu z r. 1929.

W niektórych rejonach, jak np. Miory, Głębokie, Iwje, Lubcza zwiększenie zasiewu wyniosło około 70—80 proc.

W województwach białostockim i poleskim zwiększenie zasiewu oceniane jest na 15—20 proc.

Takiego samego zasiewu należy spodziewać się w rejonach południowych Polski.

W porównaniu z urodzajem roku ubiegłego spodziewać się można w roku bieżącym **zwiększenia ilości włókna handlowego o 50—60 proc.**

Pop z Papa nie rozprasza mgły

„Polska Agencja Publicystyczna“ dała się użyć do niedobrej gry. Chodzi o jez. Narocz. O istocie zagadnienia pisaliśmy my, pisała p. Wanda Pełczyńska w „Gazecie Polskiej“ i szereg innych pism. Wszyscy obiektywni obserwatorowie wydarzeń nad tem jeziorem stwierdzili, że chciano **wyrządzić rybakom krzywdę!** Alarm podniesiony przez prasę pociągnął za sobą interwencję sfer gospodarczych, które zdanie prasy podzieliły. 23 sierpnia 1935 r. w art. p. t. „Walka o egzystencję rybaków“ pisaliśmy o interwencjach wileńskich Izby Rolniczej i Izby Przem.-Handl.

Ze zgodnej opinii o stanie rzeczy nad Naroczą wyłamała się agencja prasowa PAP. Już przed kilku tygodniami zamieściła bałamutny artykuł, na szcze-

ście, jak się zdaje, zupełnie nie wyzyskany przez prasę, wczorajszy biuletyn przynosi takiż sam — drugi.

W artykule p. t. „Trująca mgła nad Naroczą“ pióra niejakiego Pop'a niema nic o istocie zagadnienia, jest gołosłowna sugestia:

A jak było naprawdę?

Anarchji naroczańskiej, która w konsekwencji zamieniłaby jezioro w wodny nieużytek, trzeba było za wszelką ceną położyć kres. Skorzystano z ustawy rybackiej, tworząc t. zw. obwód rybacki, na którym, wobec specyficznych warunków naroczańskich, wydzielano prawo rybołówstwa administracji Lasów Państwowych.

Jednakże rybak nadnaroczański nie jest zachwycony koncepcją nowych rządów. Sprytna propaganda ludzi najbardziej zainteresowanych dotychczas Naroczą, t. zw. „użytkowników“, czyli właścicieli różnych wędzarni i fabryczek konserw rybnych, zrobiło swoje. Ciemny, biało-ruski rybak, który swą iście nadludzką pracę sprzedawał za cenę.. sieci, odpadków przy połowie czy kwitków do wiejskich sklepików, gdzie mu najchętniej wtykano.. denaturat, ten rybak jest dzisiaj przeświadczony, że mu chcą jego prawa odebrać, wypychając w nędzę jeszcze straszniejszą od tej, z której dotychczas nie mógł się wydobyć.

Nad Naroczą kłębi się mgła. Cuchnąca mgła gesełeczarzy, która potrafiła zamrozić nie tylko mózgi białoruskiej biedy, ale — co gorsza — światłe umysły ludzi obiektywnych. Tę mgłę trzeba rozproszyć. Pop.

Pan Pop z agencji Pap. nie rozprasza mgły. Fabrykuje ją tylko. Gdyby Administracja Lasów Państw. zajęła się

wyłącznie ukrócaniem „anarchji naroczańskiej“, polegającej na wyniszczaniu rybostanu, zasłużyłaby tylko na wieczną wdzięczność „ciemnego białoruskiego rybaka“. Ale Administracja Lasów Państwowych sięgnęła po wyłączne rządy nad jeziorem i rządy te sprawowała źle, z krzywdą dla rybaka. Zupełnie słusznie „rybak nadnaroczański nie jest zachwycony koncepcją nowych rządów“. Nie jest nią zachwycony nikt, kto ją poznał.

Pan Pop, który lekką ręką zamracza „nie tylko mózgi białoruskiej biedy, ale — co gorsza — światłe umysły ludzi obiektywnych“, w tymże artykule tak pisze:

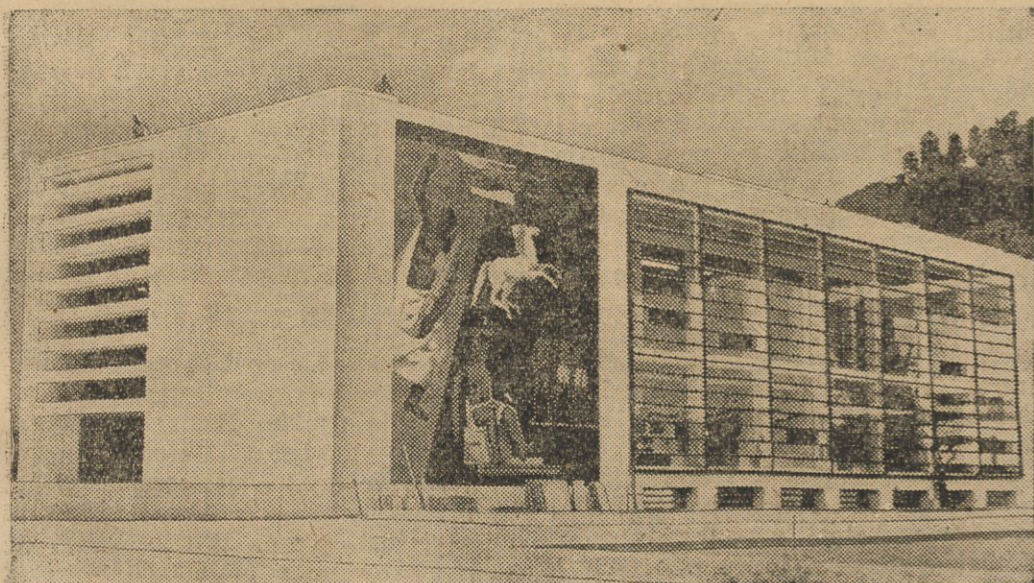
Z nędznych chat białoruskich, z zatekłych a mrocznych sklepików wiejskich, z podejrzanych „kantorków“ wyszło nam na spotkanie chyba prawdziwe oblicze tej „nadnaroczańskiej burzy“.

— Nam tu żadnych nowych nietrza. My chlopy z tuta!

W tem lapidarnem określeniu furmana, który nas nad Naroczą obwoził, kryje się cała geneza „burzy“.

Genezę „burzy“ stanowczo trudniej jest uchwycić niż sposób wyrażania się furmana. A „chlopy z tuta“ jako żywo nigdy nie powiedzą „nietrza“. Nie zrozumieliby nawet co to znaczy. Pan Pop z Papa nie jest bystrym obserwatorem. (k).

Gmach ze stali i marmuru



Nowy gmach na forum Mussoliniego w Rzymie, wybudowany ze stali, marmuru i szkła, został w tych dniach poświęcony.

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszek. Gdy wskutek zastojów żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (PIASEK ŻÓŁCIOWY), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.

Kuracja ziołami „CHOLEKINAZA“

polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji.

Brozury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Wieści i obrazki z kraju

BIEG NA 1000
METRÓW



SLUCHOWISKO DLA DZIECI
W SOBOTĘ 7. IX. O GODZ. 18.00

Postawy

— **LUSTRACJA P. Z. O. O.** Dnia 3 b. m. o godz. 17 przybyli samochodem do Postaw prezes Federacji wileńskiej gen. Osikowski oraz płk. dypl. Skokowski, główny inspektor rezerwy, celem dokonania lustracji tamtejszej Federacji PZOO. Na powitanie wymaszerowała kompania Związku Rezerwistów ze sztandarem i orkiestrą. Po złożeniu raportu od była się defilada na rynku w Postawach, przed domem, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski. Wieczorem odbyła się odprawa wszystkich zarządów związków afederowanych.

Nazajutrz gen. Osikowski i płk. Skokowski odjechali do Głębockiego.

Głębockie

— **REGULACJA RZEKI BEREZÓWKI.** W ostatnich dniach rozpoczęto prace przy regulacji rzeki Berezówki w Głębockiem, celem osuszenia około 100 ha gruntów zabagnionych położonych na terenie miasta Głębockiego oraz podmokłych miejsc w okolicy. Przy tych pracach zostało zatrudnionych 150 bezrobotnych m. Głębockiego. Roboty finansują Fundusz Pracy i samorząd miejski w Głębockiem, a pracami kieruje z ramienia wileńskiego urzędu wojewódzkiego inż. melj. Antoni Szostak.

Bagna głębockie były siedliskiem na gminnej ziemi i innych chorób, a pozatem utrudniały racjonalną rozbudowę miasta. Regulacja przyczyni się do usunięcia tych niedomagań i poprawienia klimatu.

— **KURS O. P. G.** W dniu 2 b. m. zakończono w Głębockiem kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wykłady odbywały się w godzinach 8—13 i 15—19 od dnia 24.VIII do dnia 2.IX. Kurs finansował powiatowy obwód LOPP w Głębockiem. Z pośród 53 kandydatów na instruktorów III kategorii 5-ciu otrzymało stopień bardzo dobry, 19-tu dobry, 21 — dostateczny i 7-miu — niedostateczny.

— **LUSTRACJA SZKÓŁEK DRZEW OWOCOWYCH.** Instruktor wileńskiej izby rolniczej zlustrował szkółki drzew owocowych w Zamościu, Krasnopolu i Leonowiczach, pow. dziśnieńskie. Wszystkie szkółki zostały uznane za odpowiednie do produkcji sadzonek na sprzedaż z wyjątkiem w Leonowiczach, która została zniszczona przez gradobicie. Szkółki założyło Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Głębockiem.

Książka — to pierwsza potrzeba
człowieka kulturalnego

NOWA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Święciany

— **PLONA ZBIORY.** W dniu 31.VIII w zaciątku Ustroń, gminy żukajńskiej, spaliła się Stefanowi Klienerowi stodoła z tegorocznymi zbiorami wartości zł. 2.000. Kliener podejrzewa, że stodołę podpalił z zemsty Aleksander Poliszczak. Podejrzanego zatrzymano.

W tymże dniu spaliła się łaźnia Jana Jakóbowicza we wsi Czopaniszk, gm. Iyntupskiej. Pożar powstał w czasie palenia w piecu.

Nowe - Święciany

— **ZABÓJSTWO W LOKALU POSTERUNKU POL.** W dniu 4 b. m. o godz. 19-iej w Nowo-Swięcianach powstała sprzeczka na tle mieszkaniowym, a następnie bójka pomiędzy Michałką Jermalową i jej synem Franciszkiem, lat

17, a Hirszen i Frydą Mirmanami. Obie strony około godz. 20-iej zwróciły się ze skargą do tamtejszego posterunku, gdzie w czasie wyjaśnienia sprawy Hirszen Mirman, lat 22, błyskawicznie uderzył pięścią w głowę Franciszka Jermala. O godz. 24-iej Jermal zmarł, prawdopodobnie wskutek wstrząsu mózgu. Mirmana zatrzymano.

Brastaw

— **POŻARY.** Wskutek wadliwej budowy pieca spaliły się dn. 29.VIII w kolonii Dziekiecary, gminy przebrodzkiej, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze ze sprzętami, zbożem i krową. Poszkodowana, Antonina Waławkowa, ocenia straty na zł. 1.500.

Tegoż dnia spaliło się całe gospodarstwo Stanisławowi Wacierze w m. Ikaż, gm. przebrodzkiej. Straty wynoszą zł. 1.900.

Chodźmy na „pół czarnej“

Cały świat pije kawę. Holender wypija rocznie 5,8 kg. kawy, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych — 5,75 kg., Niemiec (przed wojną) 3,12 kg., Francji 1,28 kg., Anglii 0,45 kg. Obliczono, że na całym świecie zużywa się rocznie za miliard 360 milionów złotych kawy.

Zwyczaj picia kawy pochodzi z Abisynji, gdzie uprawiano kawę od niepamiętnych już czasów. Następnie zainteresowali się hodowlą tej rośliny Arabowie i Persowie. Na schyłku wieku piętnastego pito już dużo kawy w zachodniej Arabji, zwłaszcza w Mece.

Kawa utarowała sobie drogę przez Arabję do Carogrodu, gdzie też otwarta została pierwsza kawiarnia w Europie. Było to w roku 1554. Ale wkrótce picie kawy zostało zabronione wszystkim prawowiernym mahometanom, a to z tego względu, że, jak mówiono, podrywa zdrowie i mąci umysł. Ale przyczyna była w rzeczywistości inna: przy kawie roztrząsano kwestje polityczne, w czem kapłani mahometanscy depatrywali się niebezpieczeństwa dla koranu, ponieważ siedziano w kawiarniach, a meczety były puste. Później zakaz cofnięto, pozostawiając kawiarniom wolność.

Pierwszą kawiarnię w Europie środkowej stworzył w r. 1685 w Wiedniu Polak — Koleczycki. Cesarz Leopold I, za bohaterskie zasługi w wojnie z Turkami dał mu przywilej na założenie w Wiedniu pierwszej kawiarni.

Kolebką rośliny dającej nam kawę arabską jest Afryka, ściślej — Abisynja południowa. Obecnie rozległe plantacje kawy znajdują się w Abisynji, Liberii i na Madagaskarze, w Azji, w Arabji, w Indjach, na Jawie i na wyspach Filipińskich. Dopiero w drugiej połowie 18 stulecia zaczęło uprawiać kawę w Brazylii. I teraz importuje się najwięcej kawy właśnie z Brazylii.

Roślina, dzięki której cały świat delektuje się świetnym napojem wydaje owoce dopiero po kilku latach. Ponieważ kwitnie przez cały rok, na jednym krzaczku możemy znaleźć równocześnie owoce dojrzałe — fioletowe, czerwone, żółte, zielone — i kwiaty.

Zbiory są dokonywane trzy razy w roku. Najwięcej i najlepszą jakość kawy daje zbiór drugi. Dojrzałe ziarna zczesuje się do koszów lub worków, ewentualnie strząsa na maty. Jedne krzak daje rocznie około 2 kg. czystej kawy.

Agitacja wojenna w Abisynji



Żołnierze abisyńscy noszą na ulicach Addis-Abeby transparenty nawołujące do udziału w wojnie. Napis na transparencie uwidocznionym na naszym zdjęciu brzmi: „Brońmy ojczyznę przed nieprzyjacielem. Nietylko mężczyźni, ale i kobiety potrafią umrzeć za swą ojczyznę!“

F. OLECHNOWICZ

Przygody Kaziuka Surwiłły

Naczelnik konwoju, czekista o srogim wyglądzie, wyjął ze swej teczki spis pod ległych jego pieczy aresztantów i zaczął wywoływać według nazwisk. Gdy przysła kolej na mnie, mego brata i jeszcze dwóch — P-ka i Ż—ra, kazał nam stanąć osobno i rozkazał eskorcie mieć nad nami szczególne eskorcie. Następnie zwrócił się z ostrzeżeniem do wszystkich:

— Uprzedzam was, gdy w czasie pod róży ktoś będzie próbował zeskorcie z wozu, konwój będzie strzelał bez uprzedzenia. W drodze nie rozmawiać! Pamiętajcie o tem! a najbardziej to dotyczy was—dodał zwracając się w naszą stronę i na zakończenie swego przemówienia zaklął przyjeżdżającym.

Podano komendę siadania na wozy. Nas czterech usadowiono oddzielnie na jednym wozie. W milczeniu ruszyły pod wody w kierunku Borysowa. Już się zaczęła świt.

Nasz wóz zamykał pochód otoczony

konnym konwojem. Byłem niepomiernie zadowolony, że spotkałem nareszcie po długim niewidzeniu brata. Już nie będę się czuł tak samotny, jak dotąd. Podczas jazdy rozpoczęliśmy nieznacznie, nie zwracając na siebie uwagi konwoju, cichą rozmowę. Stopniowo, uniesieni niewyczerpującymi się tematami, zapomnieliśmy zupełnie o zakazie rozmowy i opowiadaliśmy sobie przeżycia z ostatnich miesięcy. Wtem ujrzałem przy swej twarzy łufę naganu, i usłyszałem, groźny głos czekisty:

— Co, kontrewolucjoniści! radzi jesteście, że jesteście razem. Ja was zaraz potrafię rozłączyć, gdy jednego z was zakatrupię... Ty u mnie żywy nie dojedziesz na miejsce — i znów tradycyjne przekleństwo.

Słońce wzbijało się coraz wyżej. Cięply czerwcowy poranek. Po obu stronach drogi rozkwiecione łąki. Po długim pobycie w więzieniu byłem jak pijany, odurzony zapachem roślinności i nadmiarem świeżego powietrza. Gdyśmy się zbliżyli do wsi, jeden z konwojentów ruszył naprzód i zaganiał do chat wszystkich spotkanych na ulicy. Lecz zbyt ostrożność. Wieśniacy widząc uzbrojonego czekistę, sami bez uprzedzenia kryli się do swych izb. Tylko gdzie — nieg-

dzie można było dojrzeć wychylającą się z za rogu chaty ciekawie patrzącą głowę.

W jednej ze wsi, niedaleko m. Ziemina, zdarzył się jednak pewien incydent. We wsi tej odbywało się wesele i kilku podchmielonych chłopów siedziało na ławie przed chatą, gwarząc.

Gdy rozległ się głos wystąpiła: „Ucho di otsudowa!“ weselnicy nie ruszyli się z ławy, udając, że powyższy rozkaz ich nie dotyczy. Gdy zaś rozwścieczony czekista dobył naganu i zaczął krzyczeć i grozić użyciem broni, wnet wysypali się ludzie z chat swych, przybierając wzywającą postawę. Nasze wozy tymczasem już się zbliżyły i mogliśmy obserwować rozgrywającą się przed nami scenę zbliska.

— Co nam grozisz rewolwerem! — krzyczano z tłumy: — zabronisz nam patrzeć jak wieście naszych braci na zatracenie?!... Wiemy, że i nas taki sam los może niezadługo spotkać...

— Jedźcie, braciszki, szczęśliwie — ktoś krzyknął w naszą stronę.

Kobiety płakały i lamentowały.

I nam się ły zakreśliły w oczach.

Konwój skapitulował i wśród okrzyków tłumy podążyliśmy dalej. Jeszcze długo słyszeliśmy wzburzone głosy mieszkańców wioski.

W BORYSOWIE.

Przed zachodem słońca przybyliśmy do Borysowa. Osadzono nas w miejscowym więzieniu, rozbijając na dwie grupy, do dwóch różnych cel. Tutaj rychło ogłoszono wyrok, mocą którego byłem skazany na 5 lat zamknięcia w obozie koncentracyjnym ze ścisłą izolacją.

Pięć lat! Przez pięć lat będę zamknięty w niewoli, a nie wiem, czy kiedykolwiek pozwolą mi wrócić do kraju rodzinnego, do moich bliskich! Pięć lat wydarto mi z mego życia. Pięć lat katuszy.

Towarzysze, widząc moje przygnębienie, starali się jak mogli pocieszyć mnie. „Młody jesteś — mówiono — jakoś to wszystko wytrzymasz, nie będzie zresztą może tam tak bardzo źle, jak ci się wydaje“...

A ja, tłukąc się po wilgotnej, ciasnej celi z kąta w kąt, nie mogłem się pogodzić z myślą o takim długim terminie uwięzienia — i wtedy już zrodziła się w mojej głowie myśl o ucieczce...

W Borysowie przebyliśmy trzy dni i odprowadzono nas na dworzec kolejowy gdzie ulokowano w wagonach przemieszczonych do przewożenia więźniów, t. zw. „stołypińskich“.

(D. c. n.)

IV Powszechny zjazd Historyków Polskich w Wilnie

VI powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie, wyznaczony początkowo na czas od 8 do 11 września b. r. uległ pewnemu opóźnieniu wskutek wyborów i odbędzie się w dniach 17—20 września r. b. Otwarcie Zjazdu nastąpi dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w obecności Pana Ministra W. R. i O. P., który raczył łaskawie przyjąć protektorat nad Zjazdem, reprezentantów władz i miejscowego społeczeństwa. Bezpośrednio po otwarciu Zjazdu zostanie otwarta w Bibliotece Uniwersyteckiej wystawa, która zilustruje stosunki polsko-litewskie w przeszłości.

Obrady w sekcjach rozpoczną się 17-go popołudniu i trwać będą do dn. 20 b. m. włącznie, w którym to dniu nastąpi zamknięcie Zjazdu. Wszystkie posiedzenia Zjazdu, zarówno plenarne, jak i sekcyjne będą się odbywać w salach wykładowych Uniwersytetu, oddanych do dyspozycji Zjazdu przez J. M. Pana Rektora. W czasie trwania Zjazdu uczestnicy jego będą podejmowani przez Pana Wojewodę i J. M. Pana Rektora U. S. B., pozątem Zarząd Miasta urządzi dla nich w dniu 18 b. m. przedstawienie teatralne na Pohulance. Podobnie członkowie Zjazdu będą uczestniczyć w akcji poświęcenia nowego gmachu

Archiwum Państwowego w dniu 18 b. m. o godz. 12-ej.

W przerwach między obradami będą urządzone wycieczki po mieście i najbliższych okolicach (Węrkki, Troki). Po zamknięciu Zjazdu, jego uczestnicy udadzą się do Grodna, gdzie ma nastąpić inauguracja oddziału Polskiego T-wa Historycznego oraz zwiedzanie miejscowych zabytków.

Ze względu na zbliżający się termin Zjazdu Komitet organizacyjny przypomina wszystkim chcącym w nim wziąć udział, o konieczności uiszczenia składek w wysokości 25, 15 lub 5 zł., które należy przesłać na konto P.K.O. Polskie go T-wa Hist. we Lwowie Nr. 152.226.

Zaproszenie min. W. Jędrzejewicza na Zjazd Historyków w Wilnie

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. W. Jędrzejewicz przyjął w dniu 4-ym b. m. prof. Kętrzyńskiego, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, który zaprosił ministra na uroczystość otwarcia VI-go powszechnego zjazdu historyków polskich, mającego się odbyć w Wilnie w drugiej połowie b. m.

Nowa konstytucja a sprawy gospodarcze

(Z odczytu dyr. inż. Władysława Barańskiego)

Wczoraj, o godz. 20.30, w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przy ulicy Mickiewicza odbyło się zebranie informacyjne, na którym Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. Barański, wygłosił referat na temat „Nowa konstytucja a sprawy gospodarcze”. Zebranie zajął p. inż. Witold Wojewódzki, który też na życzenie zebranych słuchaczy w ogólnej ilości około 150 przewodniczył zebraniu.

Prelegent po stwierdzeniu, że nowa konstytucja stwarza dla całokształtu życia społecznego w Polsce ramy zupełnie nowe, przystąpił do anali z ram, które nakreśla konstytucja dla życia gospodarczego.

Spoczątku prelegent omówił trzy tezy: I — uznanie prawa własności, II — twórczość jedno siki i III — praca i jej ochrona, uznając je za podstawowe elementy, na których opiera się gospodarstwo Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tezą II-gą prelegent mówił: „Życie gospodarcze pod tą tezą może podpaść się obu rącz. Aczkolwiek bowiem zawsze zdawano sobie sprawę, że społeczeństwo to tylko zbiorowisko jednostek, organicznie ze sobą powiązanych, że życie narodu przejawia się w życiu poszczególnych jego członków — to jednak frazeologia operowała przeważnie tylko terminami „zbiorowy wysiłek społeczeństwa”, „ofiarna praca pokole nia“ i t. p. Pod wpływem tej mentalności wytworzył się pogląd, że rzeczywistą wartość posiada tylko twórczość zbiorowa, że życie może rozwijać tylko w szeregach i organizacjach, że zreszta, a nie obywateli są podmiotami wszelkiej akcji społecznej, a wszelka działalność indywidua to tylko dywersja lub egoizm. Marka publiczności, czy państwowości rozgrzeszała wszel kie niedołęstwa, legalizowała wszystko to, co na odcinku prywatnym uchodziłoby za błąd”.

Mówiąc o art. 8 Konstytucji („Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej...”) prelegent zaznaczył m. in. — że termin praca w tym artykule nie obejmuje tylko pracę najemną. „Praca na własnym warsztacie nie może być szacowana niżej, niż praca na warsztacie cudzym”.

Analizując dalsze rozdziały Konstytucji, zawierające ściśle sprecyzowane normy prawne, mówca zatrzymał się nad niektórymi fragmentami, mającymi specjalnie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego.

Po referacie w dyskusji nikt głosu nie zabierał. (w)

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 6 września 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. Muzyka; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.05: Dziennik połudn.; 12.15: Audycja dla szkół „Złot w Spale”; 12.40: Zespół kameralny Niny Mańskiej; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka salonowa; 14.50: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Stare piosenki; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert ork. T. Seredyńskie go; 16.45: Pogadanka przyrodnicza dla dzieci; 17.00: Wystawa w Brukseli; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Haydn: Kwartet op. 1 Nr. 3 es-dur; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert chóru mieszanego; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Piosenki francuskie; 19.00: Litewski odczyt; 19.10: Pogadanka wstępna z cyklu „Rzemieślnym dyszlem”; 19.20: Pog. aktualna; 19.30: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Aktualny monolog; 20.00: Koncert muzyki lekkiej; 21.00: Dziennik wiecz. 21.10. Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.15: Koncert symfoniczny; 22.30: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. mel. 23.05: D. c. Małej Ork. P. R.

SOBOTA, dnia 7 września 1935 roku

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dzień por. Muzyka; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dz. południowy; 12.15: Koncert Ork. Kameralnej; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Faust Gounoda — Fragmenty; 14.30—15.00: Ordonówna na płytach; 15.00: Recytacja; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Koncert solistów; 16.00: Lekcja języka francuskiego; 16.15: Wirtuozowskie utwory fortepianowe; 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.50: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50: Sandomierz; 18.00: Słuchowisko dla dzieci starszych; 18.30: Program na niedzielę; 18.40: Instrumenty dęte drewniane; 19.00: Przegląd prasy rolniczej; 19.10: Rozmowa o Tomaszu Zanie; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Muzyka operetkowa; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30: Wesoła syrena; 22.00: Koncert w wyk. Ork. P. R.; 23.05: Zapomniany „Zielony Balonik”; 23.30—24.00: Muzyka taneczna.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Ostatnie przedstawienia „Muzyki na ulicy” Dziś, w piątek dn. 6 b. m. o godz. 8.30 ukaże się na przedstawieniu wczorajszym w Teatrze Letnim wyborna komedia P. Schurka p. t. „Muzyka na ulicy”. Doskonała gra całego zespołu. Przebawne sytuacje — humor, śmiech. Ceny niższe.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim. — W niedzielę dn. 8.IX o godz. 4 pp. dana będzie świetna komedia muzyczna „Muzyka na ulicy” po cenach propagandowych.

— Premjera w Teatrze na Pohulance. — W przyszłym tygodniu wchodzi na afisz Teatru Pohulanka świetna komedia angielska p. t. „Wszystkie prawa zastrzeżone” — z udziałem wybitnego aktora teatrów warszawskich Marjusza Mazyńskiego.

UWAGA! — 1) Administracja Teatru Miejskiego (W. Pohulanka 11) przypomina, iż wy daje od godz. 10 do 2 pp. — legitymacje zniżkowe 25% na sezon 1935-6 dla instytucji urzędniczych państwowych i prywatnych, na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji 1 zł.

2) Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że kupony kupowane w księżeczkach do 10 i na parter — ważne są do dn. 20 września 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Domek trzech dziewcząt”. Dziś „Domek trzech dziewcząt”, operetka osnuta na moty wach Szuberta którą zarówno cała prasa jak i publiczność przyjęła entuzjastycznie. W próbach jedna z najpiękniejszych operetek Lehara „Skowronek” z pp.: Bestani i Nochowiczówną w rolach głównych. Dekoracje według projektów W. Makojnika. „Skowronek” wystawia M. Tatrzaniński. Ceny niższe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia” poszukuje panniek muzycznych do chóru i baletu. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Teatru w godzinach rannych (10—1 pp.).

Kurjer sportowy

OGÓLNO POLSKI ZJAZD WSZYSTKICH ABSOLWENTÓW CIWF.

W dniach 9, 10 i 11 września odbędzie się w Warszawie w C. I. W. F. im. Marszałka Piłsudskiego pierwszy ogólnopolski zjazd wszystkich roczników absolwentów i absolwentek C. I. W. F. Wszyscy uczestnicy zjazdu zostaną zakwaterowani na Bielanych, gdzie przejdą specjalny kurs informacyjny. Na kursie wygłoszonych zostanie szereg referatów, pozątem projektowany jest kurs praktyczny gimnastyki, lekkoatletyki i gier sportowych.

Wszystkim uczestnikom przysługuje 8% owa zniżka na kolejach.

Odpowiednie zaświadczenia wydają Komendy Obwodowe W. F. i P. W.

POLICJA PROPAGUJE SPORT.

Na Pióromoncie dzięki staraniom kom. Kwaśniewskiego odbywają się liczne treningi policji na P. O. S. Ogółem trenuje około 150 członków Pol. Klubu Sportowego. Treningi prowadzone są przez popularnego w Wilnie instruktora Osrodka W. F. plut. Antoniego Sadowskiego.

ZDOBYWANIE ODZNAK LUCZNICZYCH.

Na Pióromoncie odbywają się nietylko próby na P. O. S. i na odznaki strzeleckie, ale również i na odznaki lucznice.

Treningi odbywają się codziennie tuż przy strzelnicy małokalibrowej broni.

WALASIEWICZÓWNA, KWAŚNIEWSKA I WAJSÓWNA JADĄ DO WIEDNIA.

Wczoraj wyjechały do Wiednia na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne: Walasiewiczówna, Kwaśniewska i Wajsówna.

Po powrocie do Polski Walasiewiczówna ma startować 15 b. m. w Chorzowie.

Projektowany jest również start Walasiewiczówny w Londynie 21 lub 28 b. m. Polka stoczyłaby pojedynek z Angielką Hiscock.

NIEPRAWDOPODOBNY REKORD ŚWIATOWY CAMPBELLA.

Słynny automobilista angielski Malcolm Campbell ustanowił wczoraj nowy fantastyczny rekord światowy automobilowy, osiągając przeciętną szybkość 299,875 mil na godzinę (482,601 klm. na godzinę). W jednym kierunku Campbell osiągnął nawet większą szybkość, bo 304,311 mil na godzinę. Warto podkreślić, że Campbell w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnięcie przeciętnej szybkości 300 mil na godzinę, jako szybkości maksymalnej. Od tego celu dzieli Campbella już bardzo niewiele.

TRANSMISJA RADJOWA Z MECZU POLSKA—NIEMCY.

Polskie Radio transmitować będzie w dniu 15 b. m. na wszystkie rozgłośnie polskie mecz piłkarski Polska—Niemcy we Wrocławiu. Transmisja rozpocznie się o godz. 17.35 i obejmie zakończenie meczu.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.30 w.

Domek trzech dziewcząt

F. Schuberta

Jutro start wszystkich lekkoatletów Wilna

Jutro o godz. 16 na Pióromoncie odbędzie się ostatni trening przed wyjazdem lekkoatletów wileńskich na mecz do Królewca. Będą to faktycznie zawody wszystkich najlepszych zawodników wileńskich.

Oczywiście w pierwszym rzędzie startować będą zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji Polski Północno-Wschodniej.

Na marginesie tej notatki donosimy, że

Dwa mecze piłkarskie w Wilnie

Do Wilna przyjeżdża na dwa dni reprezentacja piłkarska Polski klubów żydowskich. Pierwszy mecz odbędzie się jutro. Przeciwnikiem będzie ŻOKS. W niedzielę zaś z Żydami grać będzie mistrz Wilna WKS Śmigły.

Mecze odbędą się na stadionie przy ul. Wer

wczoraj odbyła się telefoniczna rozmowa z przedstawicielem Wil. Okr. Zw. Lek. Atl. a przed stawicielem Kom. Imprez Sportowych w Królewcu, Niemcy wystąpili z propozycją, żeby w biegu na 1500 mtr odbył się pojedynek między Kucharskim, a jednym z najlepszych biegaczy Niemiec.

Decyzja w tej sprawie zapadnie po porozumieniu się z Kucharskim i z PZLA.

kowskiej. Początek o godz. 15.30.

Reprezentacja klubów żydowskich składa się z graczy: 6 z Hasmoncji ze Lwowa, 4 z Makabi Kraków i po 1 z Hakoachu Bielsko, Makabi Pińsk i Hakoach Będzin. Drużyna ta w r. 1933 zdobyła pierwsze miejsce w Palestynie.

Gwałt na Górze Trzykrzyskiej

Onegdaj do policji zgłosiła się 28-letnia kelnerka Abramowiczówna, zam. przy ul. Jatkowej 8 i złożyła następującą skargę:

Wczorajem poznała na ulicy trzech osobników, z których jednego już od dłuższego czasu znała z widzenia. Nowi znajomi zaprosili ją na spacer na Górę Trzykrzyską. Abramowiczówna poszła.

Gdy znaleźli się w odludnym miejscu, nowi znajomi zaczęli czynić jej niedwuznaczne propozycje. Abramowiczówna w odpowiedzi pożegnała młodzianów, udając się szybkim krokiem w kierunku miasta. Lecz ci dopędzili ją i pod groźbą noża zmusili do uległości. Jak poszkodowana twierdzi, jeden z nich zrabował jej również dwa złote pierścionki. (e)

Złodziej — zwyrodnialec dokonał gwałtu na 73-letniej staruszce

Wczoraj w nocy mieszkańcy domu Nr. 30 przy ul. Śniegowej zaalarmowani zostali krzykami o pomoc, które dochodziły z mieszkania parterowego, zajmowanego przez niejaką Kozłowską oraz jej 73-letnią sublokatorkę Rozalję Bilewiczową.

Gdy zaalarmowani weszli do mieszkania, oczom ich przedstawił się następujący widok: Okno pokoju, w którym spała Bilewiczowa było nacościew otwarte. Panował nieład. Szufłady komody oraz szafy były powyciągane, bielizna

rozrzucona. Staruszka leżała na łóżku i krzyczała: „ratujcie!”

Przybyłym funkcjonariuszom policji, staruszka opowiedziała co następuje:

Około godz. pierwszej w nocy obudził ją ze snu jakiś niewyraźny szmer. Gdy otworzyła oczy spostrzegła, iż do pokoju przedostał się przez okno jakiś nieznanymi osobnik, który zbliżył się do komody i zaczął w niej plondrować.

Bilewiczowa zorientowała się, że ma przed sobą złodzieja i zaczęła błagać, by nie ruszał jej rzeczy. „Jestem stara i biedna — mówiła — niech pan nie zabiera”.

Istotnie złodziej nie ruszał rzeczy staruszki, natomiast zaczął pakować rzeczy stanowiące własność właścicielki mieszkania Kozłowskiej, która przed kilku dniami wyjechała na wieś.

Przez cały czas złodziej zmuszał groźbą staruszkę, by milczała.

Gdy spakował część rzeczy, stało się coś strasznego — opowiadała dalej staruszka. — Złodziej, który był pijany, zbliżył się do łóżka i zniewolił ją, poczem zbiegł przez okno zabierając ze sobą część rzeczy Kozłowskiej.

Badania lekarskie potwierdziło zeznania staruszki. (e)

Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 31.147,34.
Inspektor Armji w Wilnie — 131,50;
Okręgowy. Osrodek WF w Wilnie — 5,80;
Starostwo Powiatowe Świeciańskie — 70,30;
Stowarz. Urzędników Skarbowych w Świecianach — 26,00;
Urząd Skarbowy w Postawach — 48,79;
Stanisław Halicki w Wilnie — 5,00;
Koło Skarbowców w Wilejce — 55,30;
Urząd Celny w Wilnie — 30,95;
Urząd Akcyz i Monopoli Państw. w Wilejce 39,30;
Gimnazjum Państw. im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie — 104,55;
Wydział Powiatowy Wileńsko-Trocki 53,85;
Sąd Grodzki w Opsie — 11,80;
Sąd Grodzki w Wornianach — 9,75;
Sąd Grodzki w Krzywicach — 12,30;
Sąd Grodzki w Rakowie k/Olechnowicz — 9,90;
Sąd Grodzki w Ilji — 10,35.
Stan konta na dzień 5 września r. b. — zł. 31.772,78.

Bezrobotni powracają z prowincji

W ostatnim tygodniu zaczęli wracać do Wilna bezrobotni wilmianie zaangażowani do robót melioracyjnych w powiatach województwa, wczoraj przeważnie z powiatu brasławskiego, gdzie zatrudnieni byli na robotach melioracyjnych i przy regulacji rzeki Drujki.

Powrót wilmian z prowincji może się przy czynić do zwiększenia bezrobocia w mieście.

KRONIKA

Piątek
6
Wrzesień

Dziś: Zacharjasza, Petronjusza
Jutro: Jana M., Reginy P. M.
Wschód słońca—godz. 4 m. 34
Zachód słońca—godz. 5 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 5.XI. 1935 r.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 11
Opad 4,4
Wiatr zmienny
Tendencja zniżkowa
Uwagi: pochmurno, rano i po poł. deszcz.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkowski (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (róg Stefańskiej i Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

Zarejestrowane urodziny: 1) Markowska Janina; 2) Lubowska Anna; 3) Bańkowski Jan; 4) Butkiewicz Zenon; 5) Lam Chana.

Zaślubiny: 1) Mirański Icka — Ickowiczówna Sara.

Zgony: 1) Stucki Michał, robotnik, lat 47; 2) Archipow Teodor, introligator, lat 49; 3) Żyk Henryk, szewc, lat 24.

PRZYBYLI DO WILNA.

Do hotelu Georges'a: Rzewuski Mirosław z Warszawy; plk. Gnoiński Michał z Warszawy; Zan Tomasz z Turmont; Menejko Władysław ob. ziem. z m. Dukasz; hr. Piater Zyberk Jan z Łużek; Borowska Paulina z Bieniaoń Claine Jules z Paryża; Kocenowa Liza z Łodzi; Jażdżewski Antoni z Warszawy; Żurowski Stefan z Warszawy; ór. Łuba Jarosław z Lublina.

MIEJSKA.

Lustracja szpitali wileńskich. Zastępca dyrektora departamentu zdrowia dr. Ostromecki, który był delegatem min. opieki społecznej na zjazd lekarzy powiatowych województwa wileńskiego w schronisku nad jeziorem Narocz, podczas swego pobytu w Wilnie zlustrował miejski szpital zakaźny na Zwierzyniecu oraz zakład badawczo-leczniczy dla chorych na nowotwory przy ul. Połockiej, znajdujący się pod kierownictwem prof. Pelczara.

Subsydia dla instytucji dobroczynnych. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miasta wyasygnował w sierpniu 50.000 zł. tytułem bez-

zwrotnej subwencji na rzecz różnych instytucji dobroczynnych na terenie Wilna.

Wpływy podatków komunalnych w ub. miesiącu wykazały pewne zmniejszenie. W ciągu sierpnia do kas miejskich wpłynęło zaledwie 55 procent podatków prelimitowanych w tym czasie do placenia.

Zjawisko zmniejszenia się wpływów podatkowych obserwowane jest corocznie w okresie miesięcy letnich.

Walka z bezrobociem. Przeszło 500 bezrobotnych zatrudnia obecnie na robotach miejskich Zarząd miasta. Większość bezrobotnych skoncentrowano na pracy nad brzegami Wilji, na Rossie oraz przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych.

ADMINISTRACYJNA.

Starosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu Chaima Blocha (Rydzka Śmigła 36) za zakłócenie spokoju publicznego i awanturowanie się na terenie rzeźni wileńskiej.

SPRAWY SZKOLNE.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie uruchamia w roku 1935-36 następujące kursy wieczorowe: Drogowe, Miernicze, Meljoracyjne, Radjo i Elektrotechniczne oraz korespondencyjne: budowlane, drogowe i na prawo prowadzenia robót budowlanych. Informacji udziela Sekretariat — Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

Z KOLEI.

67 pasażerów „na gapę”. Według dokonanych obliczeń, w ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zatrzymano 67 pasażerów, którzy usiłowali przejechać koleją bez biletu.

Pasażerów „na gapę” pociągnięto do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Ofiary

Komitet Rodzicielski Publ. Szkoły Powszechnej Nr. 38 w Wilnie na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie — złotych 25 (dwadzieścia pięć).

PAN DZIŚ Premjera! Rewelacyjny **Film Polski**
DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY

który odniósł wielki sukces na Międzynarod. Wystawie Filmowej w Wenecji. Realiz. Józef Lejtes
W rolach głównych: K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, FR. BRODNIEWICZ i inni.
Nad program: Muzycz. kolorowy dodatek p t. **Papierowy Smok** oras kreskówka i najnow. PAT
Początek seansów o godz. 4—6 8—10.15. Na pierwszy seans ceny zniżone.

CASINO Na wszystkie seanse balkon 25 gr, parter 54 gr.
Dziś dwa filmy w jednym programie! 1) Pogodna, pełna werwy i humoru komedia
„SZCZĘŚCIE NA ULICY” W roli głównej wioślarnia piękność JEAN PARKER
2) **RAMON NOVARRO** W egzotycznym filmie, pełnym słońca i radości **„SYN INDIJ”**

HELIOS WKRÓTCE wielki film erotyczny odsłaniający tajniki serca kobiety **UROJONY SWIAT**
W rolach głównych: Claudette Colbert, Charles Boyer i Joan Bennet.
DZIŚ Młody Las w-g A. Herta. Reż. Lejtesa Kwiat aktorstwa w rol. gł. Seanse o g. 4—6—8—10.15

OGNISKO Dziś. Wielki dramat życiowy z r. 1905—1920 p. t. **»HANKA«**
(OCZY CZARNE) W rolach głównych Ina Benita i ś. p. Zbigniew Staniewicz
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-cj pp.

Państw. Szkoła Techniczna
im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Wilnie, Holendernia 12, tel. 171
W roku szkolnym 1935-36 są jeszcze wolne miejsca
NA WYDZIALE MIERNICZYM
TYPU LICEALNEGO O KURSIE 3-LETNIM.
Kandydaci winni posiadać ukończony całkowity kurs 6-ciu klas gimnazjum państwowego, ew. prywatnego, posiadającego uprawnienia, nieprzekroczonych lat 19-tu oraz odpowiedni stan zdrowia. Egzaminowi sprawdzającemu, który odbędzie się we wrześniu, podlegają kandydaci nie posiadający świadectwa dojrzałości. Taksa administracyjna płatna ratami wynosi rocznie 130 zł. Uprawnienia absolwentów. Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia: do skróconego egzaminu dojrzałości, do odbycia skróconej służby wojskowej oraz do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowiska II-kał. Po pięciu latach praktyki zawodowej i złożeniu egzaminu uzyskują uprawnienia **mierniczego przysięgłego.** Szczegółowych informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysłała na żądanie,

DOKTOR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawioz:
Choroby skórne,
weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w.,
ul. J. Jasińskiego 5 — 20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Wielką 10—4
tamże gabinet kosmet.,
usuwa zmarszczki, brzo-
dawki, kurczaki i wagi

LEK. - DENTYSTA
J. Feldsztejn
Wileńska 16, tel. 1530
Przyjmuje 10—2 i 4—6

Człowiek żonaty,
lat 35, b. zdolny, pracowity, sumienny i uczciwy, poszukuje posady dozorczy domu. Posiada referencje osób znanych w Wilnie. Zgłoszenia w Administracji „Kurjera Wil.” pod „Praca”

Zakład Fryzjerski
Męski i Damski
JANKIELA
ul. Kalwaryjska 42
WYKONUJE
ROBOTY FACHOWE

ZAKŁAD FRYZJERSKI
SZUBOWICZ
Adama Mickiewicza 58
Golenie . . . 20
Strzyżenie . . 30
Ondulacja . . 50

DO NAUKI
krawiectwa
damskiego — oddam dziewczynkę b. zdolną i chętną do pracy, w r. bież. ukończyła 7-klas. szkołę powsz. z nagrodą za najlepsze postępy. Łaskawe oferty nadsył. do admn. „Kurjera W.” pod „Krawcowa”

Uwaga! Nowy Adres!
KISĘGARNIA i ANTYKWARNIA
D. WAKER WILNO, WIELKA 38 (róg Sawicz) tel. 13-36
Posiada na składzie w olbrzymim wyborze: **PODRĘCZNIKI SZKOLNE**, uniwersyteckie nowe i używ dla wszystkich zakładów naukowych oraz inne książki we wszystkich językach. **ZAMIANA UŻYWANYCH KSIĄŻEK** na podręczniki wprowadzone w b. roku szkolnym. **MATERJALY i PRZYBORY** piśmienne.
Wszelkie zamówienia wysyła się odwrotną pocztą.

PRZYJECHAŁ NA KRÓTKI POBYT!
NAJWYBITNIEJSZY ASTROLOG i CHIROMANTA
ERGANDI
z dalekiego Wschodu,
który jest obdarzony nadzwyczajną wiedzą tajemną—obecnie odbywa tournée po Polsce — prof. Ergandi określa zdumiewająco charakter, zdolności, każdej poszczególnej jednostki. Przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, z całą dokładnością uprzedza od przykrych niepowodzeń życiowych. Ustala powody w zakłóceniu familijnem. Przyjmuje osobście w godz. od 10 do 2-jej po poł. i od 3 do 8-jej wiecz.
Ceny dostępne. Adres obecny: **Grand Hotel** pokój nr. 2. **Wilno, Trocka 2.** Dla wygody klientów specjalna poczekalnia.

BON-MARCHE
Wilno, Wielka 3 (obok poczty)
JUŻ NADESZŁY najmłodniejsze swetry i pulowery, ciepłe szlafroki, torebki damskie. dla panów najładniejsze koszule i krawaty

DO WYNAJĘCIA w pobliżu ul. Mickiewicza świeżo odremontowane mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią. Woda Zlew. Water. Tatarska 8

MIESZKANIE 4 pokoje, może zastąpić letnisko, tanio do wynajęcia, — ul. Senatorka 11

Kanalizacja. Wodociąg. Ogrzewanie
inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodnie. Przy firmie istnieje Pogotowie Wodociągowe. Konserwacja instalacji.

Motocykl
za 600 zł. sprzedam Witoldowa 9—2 od 4—7 pp,

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko urzędujący w Święcianach przy ul. Strunowskiej pod nr. 3, na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 października 1935 r. od g. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Święcianach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wandy Brynkowej, składającej się z ośrodka maj. Cejkinie o powierzchni 169 dzies, 2064 sążni kwadr. z zabudowaniami, położonej w Cejkiniach, gm. Mielegińskiego, powiecie Święciańskim, wojew. Wileńskim, która stanowi własność Wandy Brynkowej.
Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipot. Sądu Okr. w Wilnie pod Nr. 1869.
Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 50.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 37.500.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 5.000, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz na bywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Święciany, dnia 2 września 1935 r.
Komornik Stanisław Bazylko.

UŚMIECH ZDOBYWA SYMPATJĘ U LUDZI
gdy odślania białe, zdrowe zęby
Zaniebane zęby szpecą każdą twarz. Ujmujący uśmiech i białe błyszczące zęby zapewnia pasta Colgate. Jej pianka przetrąca pomiędzy zębami i czyści je dokładnie. Colgate to pasta do zębów polecana przez Zw. Lek. Dentystów w Państwie Polskiem.
POLECANA PRZEZ ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW
80gr i 140
Przyjmę 1 lub 2 uczące się panienki na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem—Cicha 4 m. 19 przy placu Orzeszkowej
Z powodu wyjazdu **sprzedam** bardzo tanio samochód marki „Schtudobaker” (kareta). — Zwierzyniec, ul. Lipowa 6

REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79. Administr. 93. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popoł. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od g. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—8 wiecz. **Konta czekowe P. K. O. nr. 90.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-49.**
CENY PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową i dodatkami książkowymi 3 zł., z odbiorcą w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 8 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linię, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tytuł. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 40 gr. za wiersz jednozesp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. na wiersz. Za tytuł. cen deducja się na ogłoszenia cyfrowe i tabliczki 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re kolumnowy, za tekstem 3-mie kolumnowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.